

Najstarsze...

Wystawa online książek ze zbiorów Miejskiej Biblioteki Publicznej w Zgorzelcu



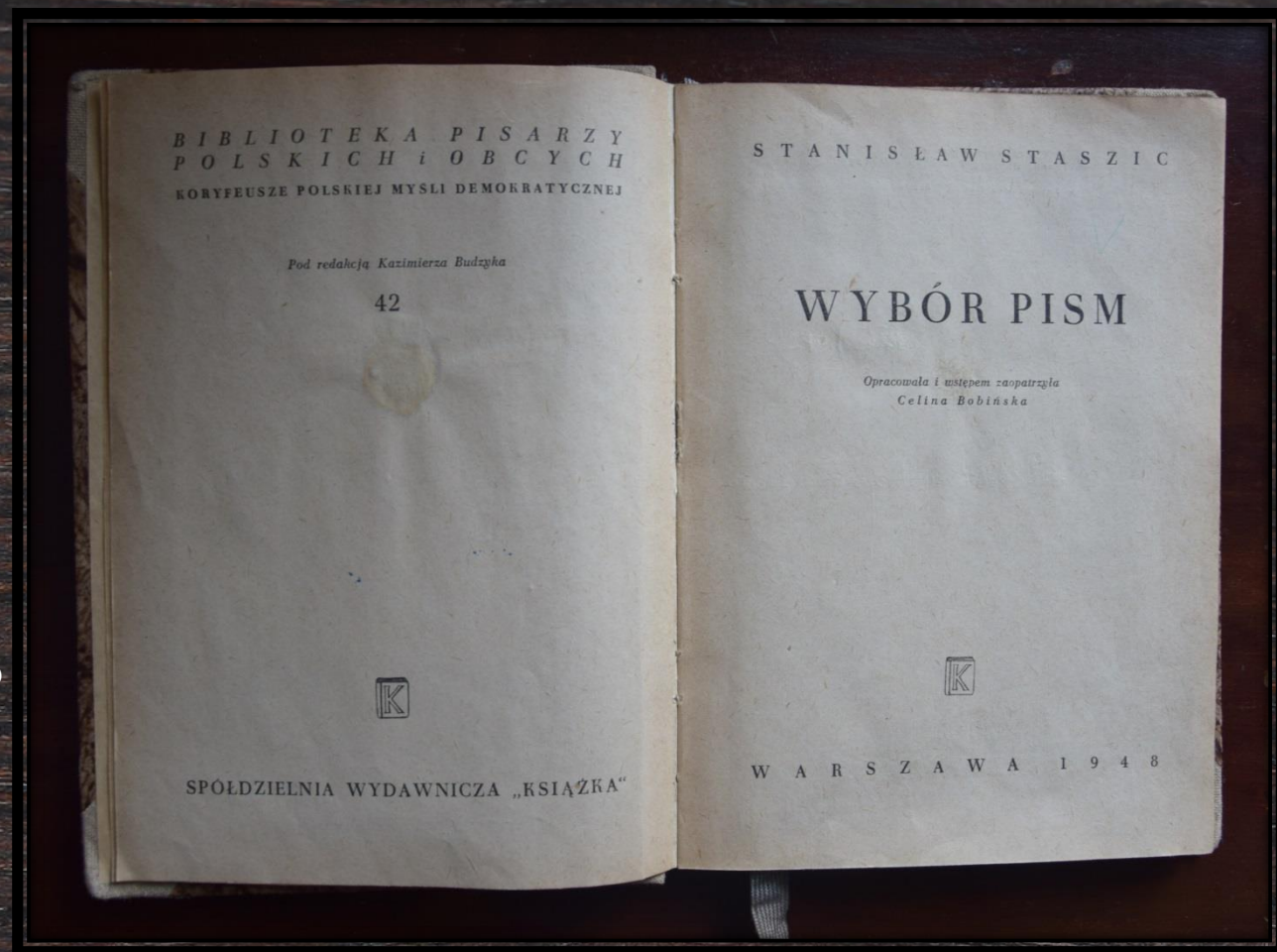
Miejska Biblioteka Publiczna w Zgorzelcu
2021

Wstęp do wystawy

„Kodeks postępowania karnego” wydany we Lwowie w 1939 r. czy książka Janusza Korczaka „Jak kochać dzieci” wydana w Glasgow w Szkocji w 1944 r. to tylko dwa przykłady niezwykłych książek przechowywanych w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zgorzelcu.

Prezentowane na wystawie online książki należą do najstarszych w naszej bibliotece. Wśród nich pojawi się książka z numerem inwentarzowym 1, tj. pierwsza wpisana do inwentarza wypożyczalni (wydrukowana w listopadzie 1945 r. w Krakowie), a także druga książka o najmniejszym numerze wciąż przechowywana w zbiorach MBP.

Prezentowane na wystawie książki nie są już wypożyczane na zewnątrz. Korzystać z nich można wyłącznie w systemie prezencyjnym.



W 1948 r. Spółdzielnia Wydawnicza „Książka” połączyła się ze Spółdzielnią Wydawniczą „Wiedza” w jedno wydawnictwo pod nazwą Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza”.

Stanisław Staszic, *Wybór pism*,
Spółdzielnia Wydawnicza „Książka”, Warszawa 1948.

42 tom z serii „Biblioteka Pisarzy Polskich i Obcych.
Koryfeusze Polskiej Myśli Demokratycznej”.

Czterdziesty drugi tom
Biblioteki Pisarzy Polskich i Obcych
opracowany został
w Instytucie Badań Literackich



94(438).082

4816
94(438)(082.2)

D-05269
Printed in Poland
Grudzień 1948 rok
Tłoczono 10,370 egzemplarzy
Zakł. Graf. Spółdz. Wyd. „Książka”, Łódź, Piotrkowska 86.
Obj. 12,3 ark. Papier druk. sat. V kl., 70 g, 41,56 cm

768794

WSTĘP

I. W DOBIE WIELKIEGO PRZEŁOMU

W okresie gdy zabrzmiał w Polsce głos Stanisława Staszica upadła już stara Rzeczpospolita szlachecka po dziewięciu wiekach swej bogatej historii. Państwo szlacheckie o słabych wiązaniach wewnętrznych ujawniało swoje zaoferowanie wobec powstających wokół państw nowożytnych, scentralizowanych. Polska stopniowo w ciągu całego stulecia traciła swoją suwerenność; po rozbiorach rozpoczął się długi okres niewoli narodu, długi okres nieszczęść związanych z utratą niepodległości.

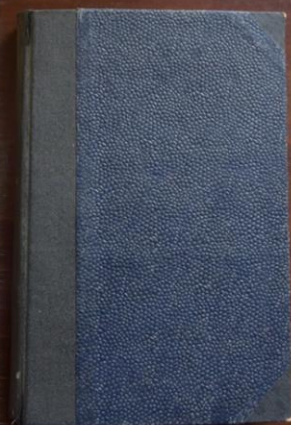
Przez cały XVIII wiek żyła Polska w groźnym cieniu niebezpieczeństwa rozbiorowego. Od połowy XVII wieku trwający i pogłębiający się wciąż upadek gospodarczy, militarny i polityczny miał swoją ponurą wymowę na tle stale wzrastającej potęgi oraz agresywności w stosunku do Polski trzech ościennych feudalno-absolutystycznych monarchii — Austrii, Rosji carskiej i Prus.

Najświatlejsi, postępowi ludzie, patrioci, zaniepokojeni postępującą utratą suwerenności, doskonale zdawali sobie sprawę z tego, że przyczyna zła tkwi w zacofaniu, w upadku gospodarczym i politycznym kraju, w samej jego tendencji rozwojowej.

Toteż nie przypadkowo u najlepszych patriotów polskich w XVIII wieku troska o losy Polski szła w parze z troską o postęp gospodarczy i społeczny, o usunięcie najcięższej, barbarzyńskiej formy wyzysku chłopów — poddaństwa.

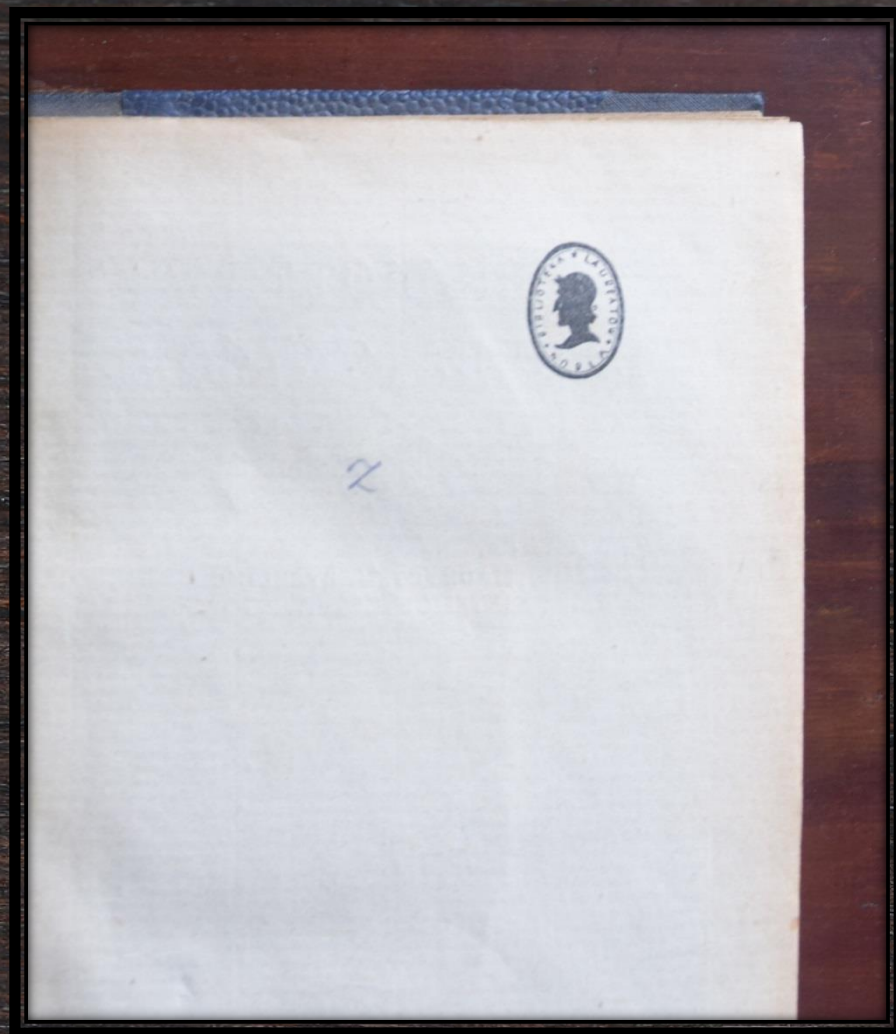
V

Wstęp do „Wyboru pism” Stanisława Staszica.



**Maurycy Maeterlinck, *Inteligencja
kwiatów*, Wydawnictwo Polskie
R. Wegner, Warszawa 1948.**

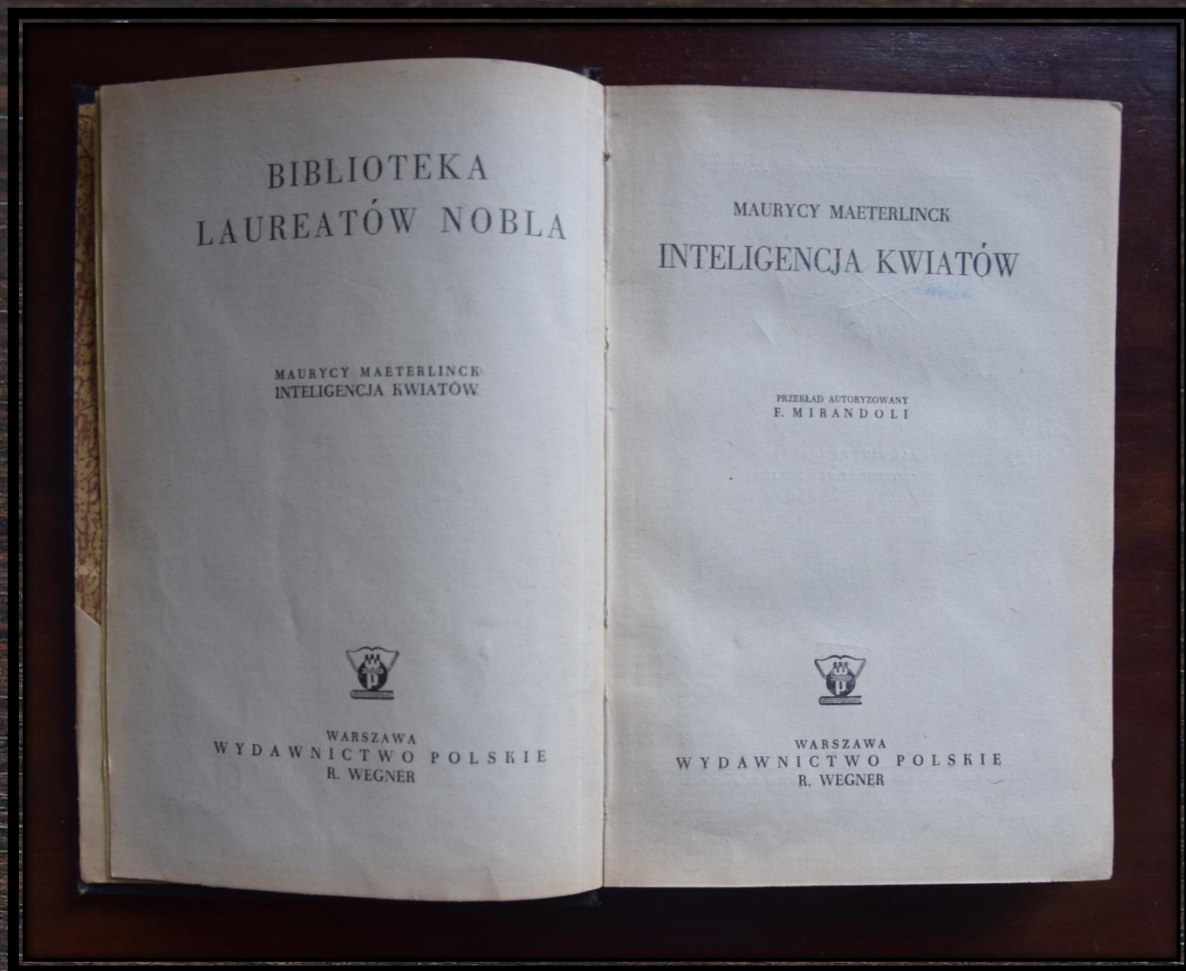
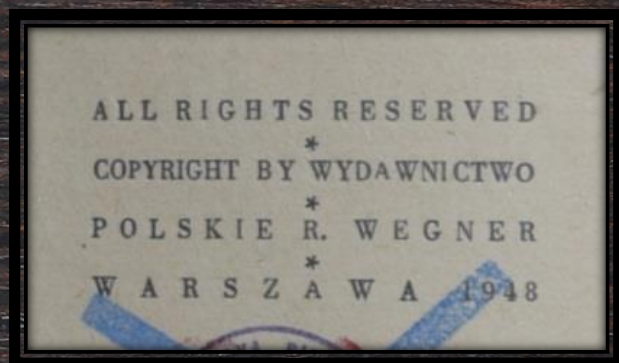
**Książka wydana w ramach serii
„Biblioteka Laureatów Nobla”.**



**Znak serii
„Biblioteka Laureatów Nobla”.**



ALL RIGHTS RESERVED...



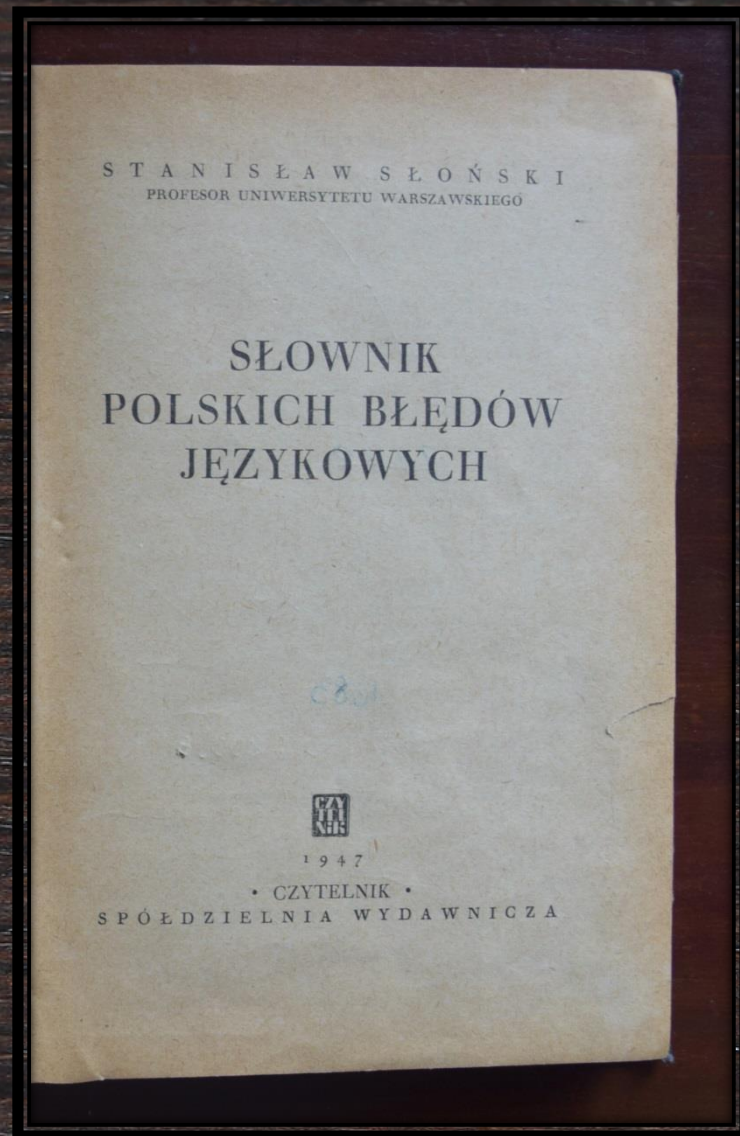
**Maurzy Maeterlinck, *Inteligencja kwiatów*,
Wydawnictwo Polskie R. Wegner, Warszawa 1948.**

**Maurice Maeterlinck (1862-1949) był belgijskim dramaturgiem, poetą i eseistą,
laureatem Nagrody Nobla w dziedzinie literatury za rok 1911.**



Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”
rozpoczęła działalność w 1944 r. w Lublinie.

Od 1945 r. siedziba „Czytelnika”
była w Warszawie.



Stanisław Słoński, *Słownik polskich błędów językowych*,
Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, [Warszawa] 1947.



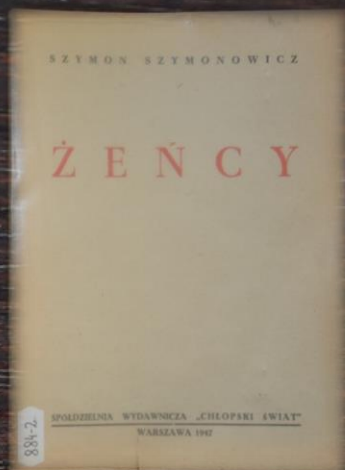
W S T Ę P

Sprawa błędów językowych jest zawsze na czasie. Prawie każdy przecież coś pisze, każdy mówi i raz po raz wszyscy mają wątpliwości, czy tak powiedzieć lub napisać można, czy nie będzie błędem to, cośmy powiedzieć lub napisać chcieli.

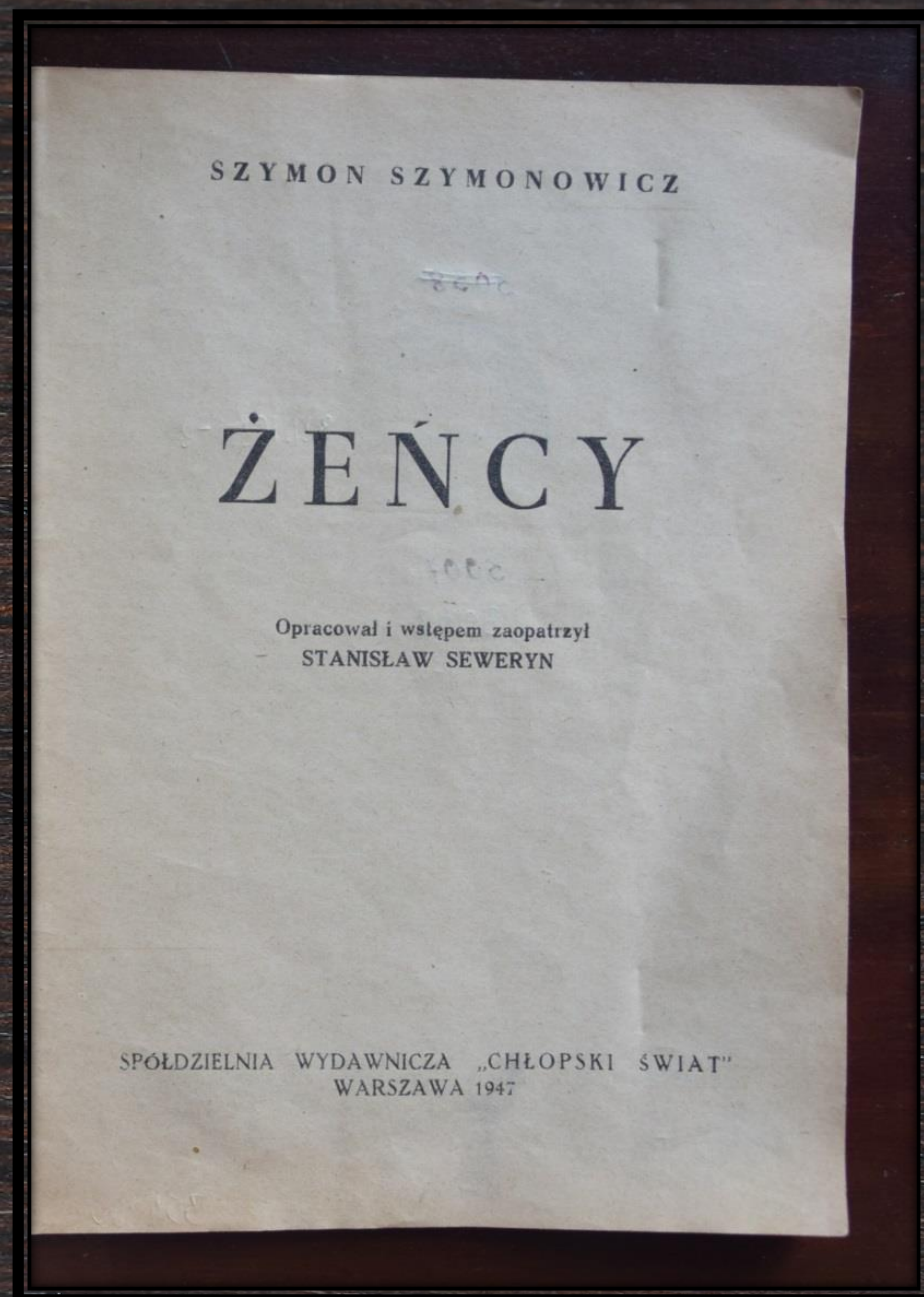
Dlatego też już od dawna różni ludzie (przeważnie nauczyciele, więc uważający się za biegłych w sprawie) wydawali spisy najpospolitszych grzechów przeciwko czystości mowy, sporządzane czasem lepiej, czasem gorzej, zwykle jednak (zwłaszcza dawniej) raczej gorzej niż lepiej. O ile wiem, otwiera długi szereg takich porad-

Sprawa błędów językowych jest zawsze na czasie...

Ze Wstępu do Słownika polskich błędów językowych z 1947 r.



Szymon Szymonowicz, *Żeńcy*,
Spółdzielnia Wydawnicza „Chłopski
Świat”, Warszawa 1947.





Reklama Spółdzielni Wydawniczej
„Chłopski Świat” zamieszczona na
końcu *Żeńców* Szymona Szymonowicza.

SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA
„CHŁOPSKI ŚWIAT”

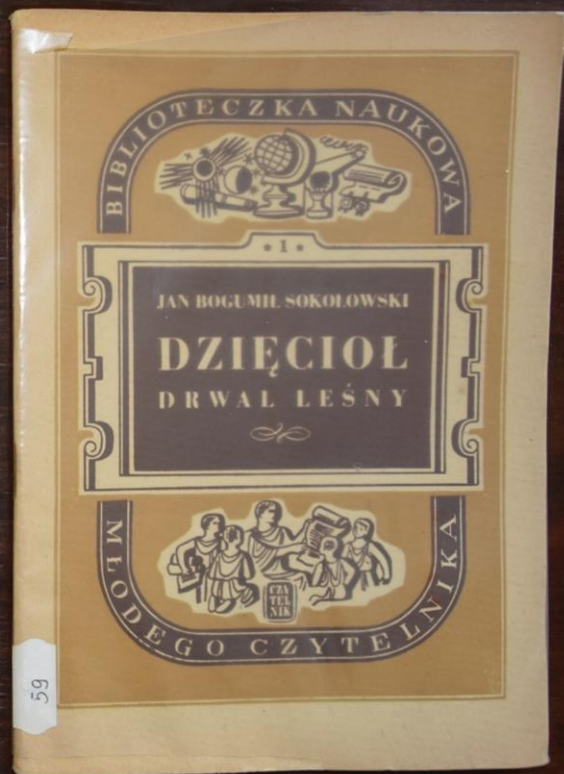
Warszawa, ulica Mazowiecka Nr 9, telefon 855-04

posiada na składzie:

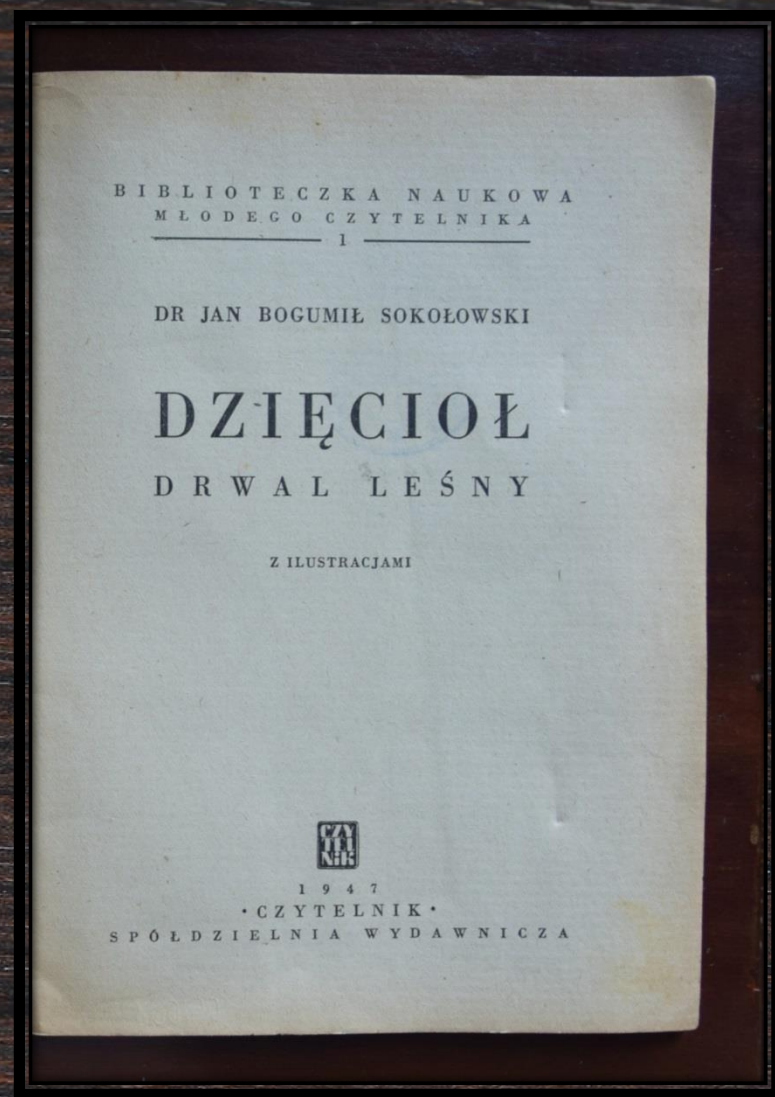
1) Andersen	— Wybór Baśni	cena 320 zł
2) Defoe	— Robinson Crusoe	„ 300 „
3) Deotyma	— Paniątka z okienka	„ 450 „
4) Dickens	— Dawid Copperfield	„ 350 „
5) Fredro	— Zemsta	„ 130 „
6) Kraszewski	— Bezimienna	„ 500 „
7) „	— Dzieci Starego Miasta	„ 200 „
8) „	— Stara Baśń	„ 500 „
9) Korzeniowski	— Kollokacja	„ 300 „
10) „	— Spekulant	„ 300 „
11) Maj Kazimierz	— Chłopi w dawnej Polsce	„ 180 „
12) Szczotka	— Lament chłopski na pany	„ 200 „
13) Ujejski	— Maraton	„ 70 „
14) Wójcicka	— W przyjaźni ze światem	„ 240 „

W najbliższym czasie ukażą się następujące książki:

1) Deotyma	— Branki w jasyrze
2) Klimowicz	— Psychologia dziecka wiejskiego na tle psychologii rozwoju dzieci i młodzieży.
3) Livingstone	— Oświata przyszłości
4) Malinowski	— Ruch zaraniarski
5) Pikiel	— Narodziny królewicza Borowika w borze Tucholskim



Jan Bogumił Sokołowski, *Dzięcioł drwal leśny*,
Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”,
Warszawa 1947.



Książka wydana w ramach serii „Biblioteczka Naukowa Młodego Czytelnika”.

30.28



59

2998.

2997.

598. 2/9

Wszelkie prawa zastrzeżone / All rights reserved
Copyright, 1947, by Spółdzielnia Wydawnicza „Czyślnik”, Warsaw
Printed in Poland

Nr. 103

Styczeń 1947

Drukarnia Narodowa w Krakowie
M-16747

661602



Spotkanie

IDZIEMY przez las. Pachnie żywicą, a stare sosny, oświetlone z ukosa, czerwienią się w słońcu i rzucają cienie na białe brzozy, ciemną zielen świerków i miękkie poduszki mchu pokrywające ziemię. Cisza dokoła, tylko raz po raz zakwili sikorka, pewnie nawołując się z innymi, gdyż zbyt daleko oddaliła się od stadka. Choć słońce jeszcze przygrzewa, ale jesień już nadchodzi, to też ptaszki nie śpiewają, lecz pierzą się, ukryte w zieleni. Stare, zniszczone piórka wypadają im zwolna, a na miejsce ich wyrastają nowe, znacznie cieplejsze. Okryte tą nową pierzynką sikorki będą mogły wytrzymać nawet naj-srozsze mrozy zimowe. Inne znów ptaszki gotują się do odlotu, nie myślą zatem o śpiewie, toteż las umilkł i jak gdyby posmutniał, że lato się kończy.

Stąpamy cicho po miękkim mchu; tylko raz po raz zaszeleści suchy liść, trącony stopą, lub złamie się nadepnięta gałązka. Wtem jakiś dziwny odgłos. Czy na-



dzania wyłącznie drzew miękkich. Unika również głębi lasu i osiedla się na skraju tam gdzie przy pastwiskach i nad rzekami rosną wierzy, olchy i topole. Obecność jego można na wiosnę stwierdzić z daleka po głośnych, wesółych okrzykach, przypominających poniekąd rzenie konia lub śmiech ludzki, a brzmiących mniej więcej jak: „hi hi hi, he he he he”. Ponieważ tym głośnym wykrzykiwaniem daje znać o sobie na całą okolicę, nie potrzebuje bębnić, jak dzięcioly pstre, i sztuki bębnienia w ogóle nie uprawia. W zimie gdy nawet miękkie drewno stwardnieje na mrozie i ptak nie może odsłonić owadów ukrytych w drewnie, wykopuje z mrowisk śpiące mrówki i w ten sposób ratuje się od śmierci głodowej. Oczywiście, mrówki chronią się przed mrozem głęboko w ziemię, toteż dzięciol zielony niemało musi się napracować, aby dostać się do ich zakamarków. Niekiedy wykopywać musi nory głębokości półtora metra. Przy tej pracy nie wie oczywiście, co się dzieje na powierzchni, toteż zbliżywszy się ostrożnie, można ptaka po prostu chwycić ręką. Niejeden dzięciol zielony zakończył życie w pysku jakiegoś drapieżnika, który przydybał go przy tej pracy. Ze wszystkich dzięciolów ma dzięciol zielony najdłuższy język, gdyż długość języka musi zastąpić siłę, której brak w dziobie. Poza tym taki właśnie język nadaje się szczególnie do wylapywania mrówek. W Afryce żyje zwierzę ssące, zwane mrówkojadem, gdyż żywi się wyłącznie mrówkami. I oto rzecz ciekawa, obydwie zwierzęta: dzięciol zielony i mrówkojad mają prawie taki sam język. długi i robakowaty.

Dzięciol zielony jest u nas nierzadki, a w odpowiednich okolicach nawet bardziej pospolity niż dzięcioly pstre.

Największy spośród wszystkich naszych dzięciolów jest dzięciol czarny. Jest on znacznie większy od dzięciola dużego i większy od zielonego. Ubarwienie ma czarne, a tylko na głowie zdobi go czerwona plama. U nas występuje w większych i rozleglejszych lasach,



Rys. 8 PIĘĆ GATUNKÓW NASZYCH DZIĘCIOŁÓW (1 — dzięciol duży 2 — dzięciol średni 3 — dzięciol mały 4 — dzięciol zielony 5 — dzięciol czarny)

i w wielu okolicach należy do rzadkości. Odpowiednio do dużych rozmiarów ciała nie lubi zbierać małych larw korników, lecz wykuwa przeważnie duże larwy chrząszczy, należących do rodziny kózek. Liczne ga-

tunki kózek rozwijają się najchętniej w starych pieńkach, pozostałych po ściętych drzewach, toteż dzięciół czarny odwiedza przeważnie stare, próchniejące pieńki. Jeżeli w lesie zostanie wycięty starszy drzewostan, opuszczają tę okolicę wszystkie dzięcioly z wyjątkiem dzięciola czarnego, który właśnie w takich warunkach znajduje najwięcej pożywienia. Niekiedy spotykamy w lesie pieńki tak głęboko podziurawione, jak gdyby były rozciosane toporem; jest to prawie zawsze dzieło dzięciola czarnego. Dzięciół czarny odzywa się w sposób bardzo różnorodny, a w porze wiosennej słyszymy go częściej niż inne dzięcioly.

O ile zapamiętamy sobie, że żyje u nas pięć gatunków dzięciola: trzy pstre — duży, średni i mały, jeden zielony i jeden czarny¹, będziemy mogli bez trudności w naturze rozpoznać gatunek, gdyż różnią się one wybitnie albo kolorem, albo wielkością. O ile zatem na przechadzce w lesie usłyszymy stukanie, przystańmy i popatrzmy, jak pięknie lśni upierzenie dzięciola i z jakim zapalem ptak ten pracuje nad oczyszczaniem lasu ze szkodliwych owadów. Pamiętajmy jednak, że ten ostrożny mieszkaniec lasu niedługo pozwoli nam się obserwować, bo — jak pięknie napisał Mickiewicz:

*Dzięciół na jedlinie
Stuka z lekka i dalej odlatuje, ginie;
Schował się, ale dziobem nie przestaje pukać.
Jak dziecko, gdy schowane woła, by go szukać.*

¹ Należy dodać, że żyją u nas jeszcze trzy inne gatunki, mianowicie dzięciół białogrzbiety, dzięciół trójpalczasty i dzięciół zielonosiwy, ale spotyka się je tak rzadko, że o ich istnieniu wiedzą tylko specjaliści przyrodnicy.

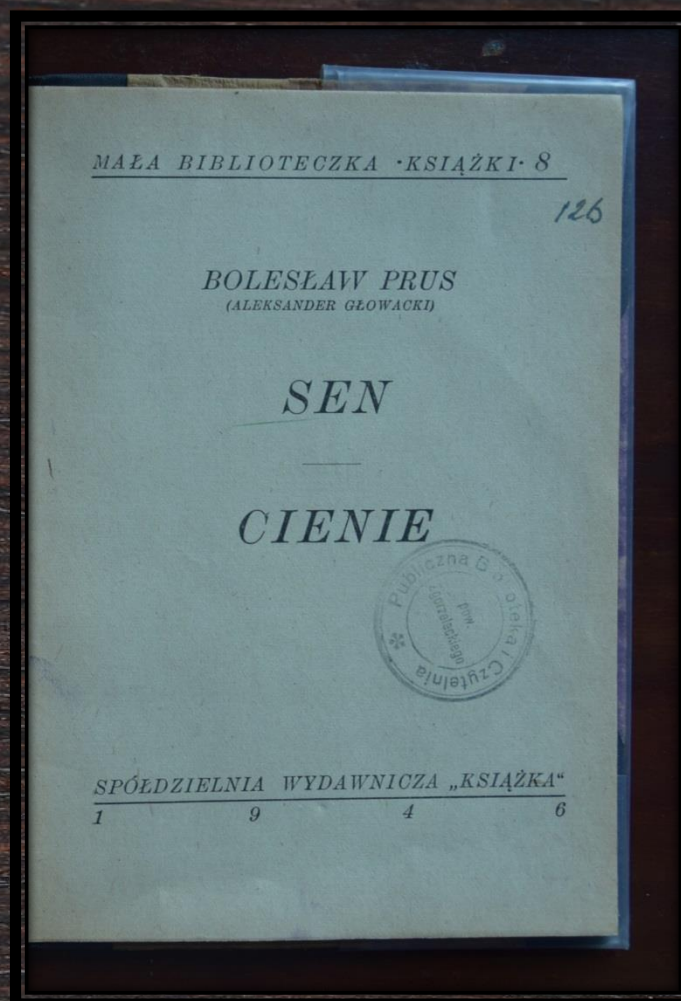
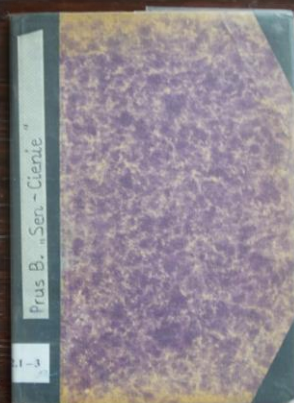
Spis rozdziałów

SPOTKANIE	5
BARWNA CHORAĞIEWKA	7
DRWAŁ LEŚNY I JEGO NARZĘDZIA	9
LEKARZ LASU	14
PTAK, KTÓRY GRA NA INSTRUMENCIE	20
TROSKI RODZICIELSKIE	22
DZIEĆCIOŁ OSWOJONY	29
INNE GATUNKI DZIEĆCIOŁÓW	51

3028.



2997.



Bolesław Prus, *Sen. Cienie*,
Spółdzielnia Wydawnicza „Książka”, Warszawa 1946.

Książka wydana w ramach serii: Mała Biblioteczka „Książki”.



224-3

126
ZAKŁADY
GRAFICZNE
'KSIĄŻKA'
Ł O D Ź
D-07516

SEN



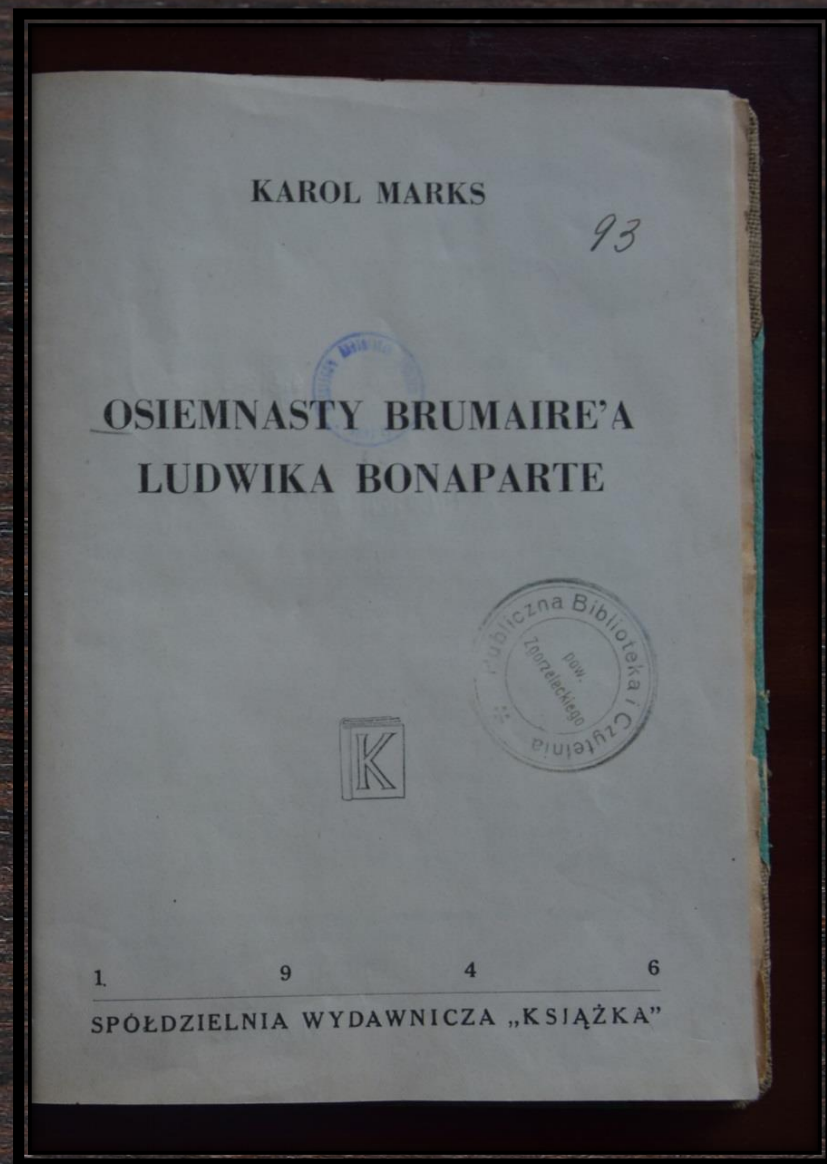
803643

Bolesław Prus, *Sen. Cienie*,
Spółdzielnia Wydawnicza „Książka”, Warszawa 1946.

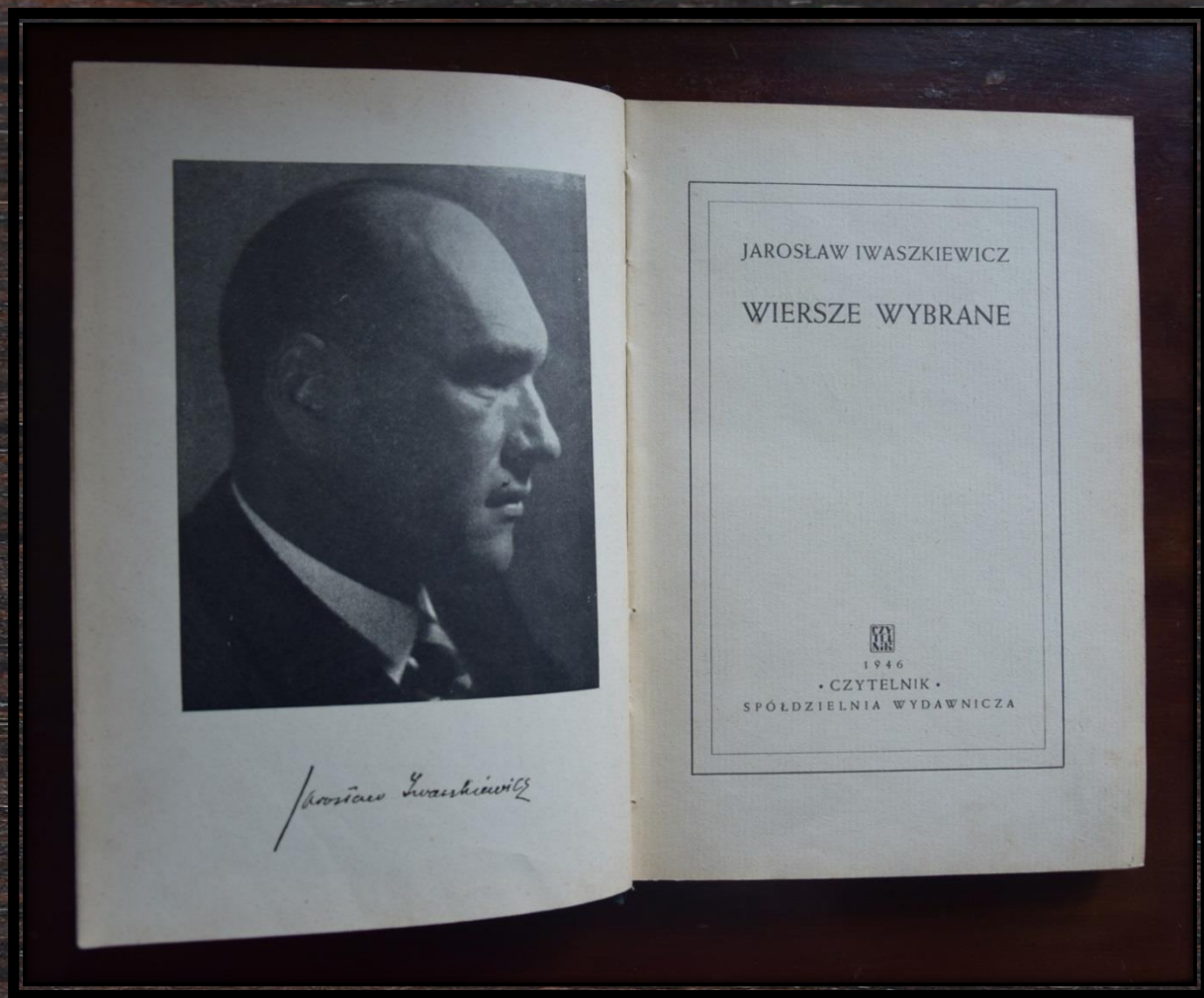
Książkę wydrukowano Zakładach Graficznych „Książka” w Łodzi.



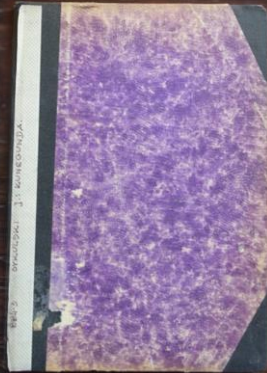
**Karol Marks, *Osiemnasty Brumaire'a*
Ludwika Bonaparte, Spółdzielnia
Wydawnicza „Książka”, Łódź 1946.**



**W pierwszych latach działalności „Książka” wydawała dzieła
K. Marksa, F. Engelsa, W. Lenina.**

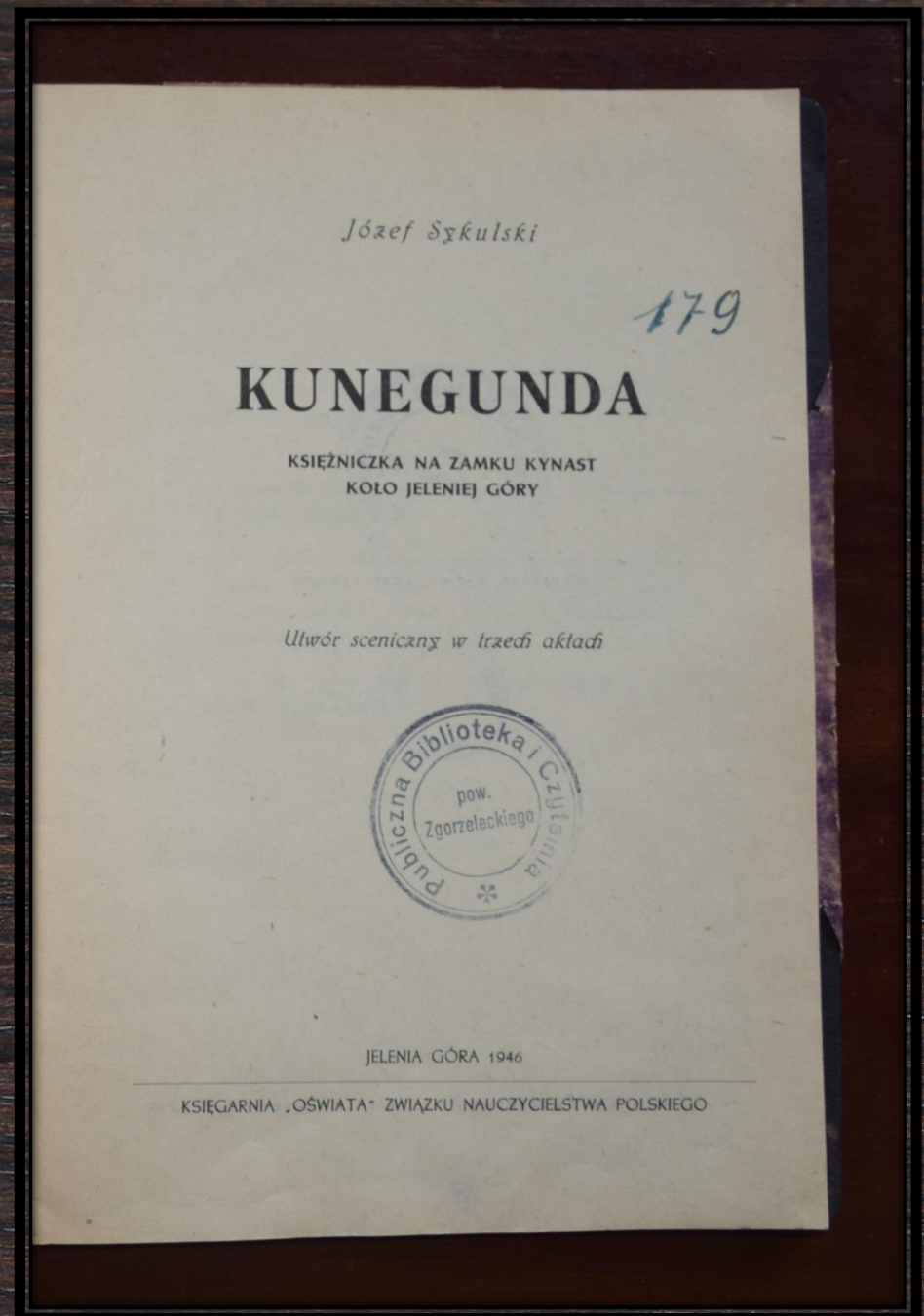


**Jarosław Iwaszkiewicz, *Wiersze wybrane*,
Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, [Warszawa] 1946.**



**Józef Sykulski, *Kunegunda*.
*Księżniczka na zamku Kynast koło
Jeleniej Góry. Utwór sceniczny
w trzech aktach*, Księgarnia
"Oświata" Związku
Nauczycielstwa Polskiego,
Jelenia Góra 1946.**

**Z inicjatywy Związku Nauczycielstwa
Polskiego zostało założonych
kilkadziesiąt księgarń.**





Wszelkie prawa zastrzeżone



179

884-2

44 - Drukarnia Państwowa Nr. 1, Jelenia Góra - N. F. 3288.

794344

Tęgoż autora o Jeleniej Górze:

1. Liczyrzepa Zły Duch Karkonoszy i Jeleniej Góry, Jelenia Góra 1945, Księgarnia „Oświata” Z. N. P.
2. Jelenia Góra i okolice, szkice historyczne i legendy (Jelenia Góra - Cieplice - Kynast - Popławy - Drewnica - Chwałów - Grunów - Krzyżatka - Świdnica - Złotorya - Karkonosze), Jelenia Góra 1945, Księgarnia „Oświata” Z. N. P.
3. Z przeszłości Jeleniej Góry (z 11 ilustracjami), Jelenia Góra 1946, Księgarnia „Oświata” Z. N. P.

Książki wydane przez Księgarnię "Oświata"
Związku Nauczycielstwa Polskiego w 1945 r. i 1946 r.
Reklama na początku Kunegundy Józefa Sykulskiego.



Książki wydane przez Księgarnię "Oświata" Związku Nauczycielstwa Polskiego w 1945 r. i 1946 r.

Reklama na początku *Kunegundy*
Józefa Sykulskiego.

„Pierwsza książka polska na Ziemiach Odzyskanych.

Nakładem księgarni „Oświata” Z. N. P. ukazała się książeczka znanego polonisty i badacza kultury polskiej mgra Józefa Sykulskiego p. t. „Liczyrzepa Zły Duch Karkonoszy i Jeleniej Góry.” W książce tej autor popularyzuje dolno-sląskie legendy, których bohaterem jest Liczyrzepa, dziecko ludu, pomagający biednym i ścigający wszystkich złych ludzi. Jest to pierwsza książka opracowana, wydana i wydrukowana na Ziemiach Odzyskanych”.

Zachodnia Agencja Prasowa.

„Liczyrzepa Zły Duch Karkonoszy.

Pod tym tytułem ukazała się pierwsza polska książka na Dolnym Śląsku. Autor popularyzuje w niej dolno-sląskie legendy, których bohaterem jest popularny miejscowy czarownik, przeklęty w kołysce przez matkę. Książeczka ta powinna zawędrować do wszystkich bibliotek dla dzieci i młodzieży, żeby raz jeszcze ujawniła się polskość ziemi śląskiej”.

„Pionier” z dnia 1 stycznia 1946r.

„Jelenia Góra i okolice. Szkice historyczne i legendy
o polskości Dolnego Śląska.

Taki tytuł nosi nowa książeczka, wydana w Jeleniej Górze przez księgarnię „Oświata” Z. N. P. Autor podaje w niej dane historyczne o polskości niektórych miast dolno-sląskich i legendy z ich przeszłości”.

„Pionier”, nr. 35 (139) z dnia 10/11 lutego 1946 r.



**Ostatnia strona *Kunegundy*.
Księżniczki na zamku Kynast
*koło Jeleniej Góry.***

LICZYRZEPA

Taki to koniec ludzi bez serca! Kobieta jest stworzona do sprawiania radości na świecie, a nie do rządzenia!

(wychodzi)

SCENA XII.

ELŻBIETA

Zostawmy ją samą, przecież sama prosiła nas o to niedawno temu...

(wychodzi, za nią powoli Opiekunka i inni).

K o n i e c



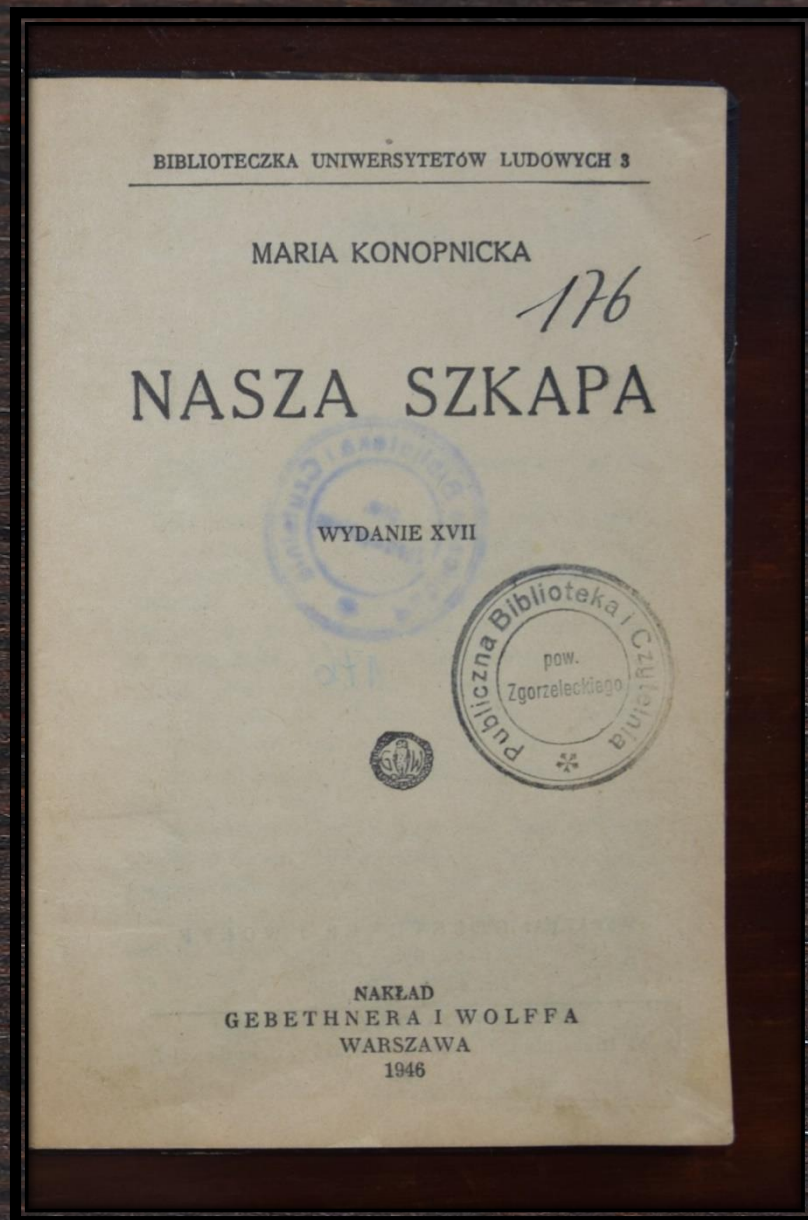
179



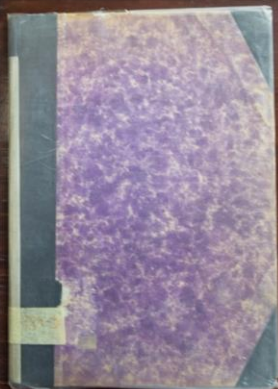


**Maria Konopnicka,
Nasza szkapa,
Nakład Gebethnera i Wolffa,
Warszawa 1946.**

**Książka wydana w ramach serii
„Biblioteczka Uniwersytetów Ludowych”.**

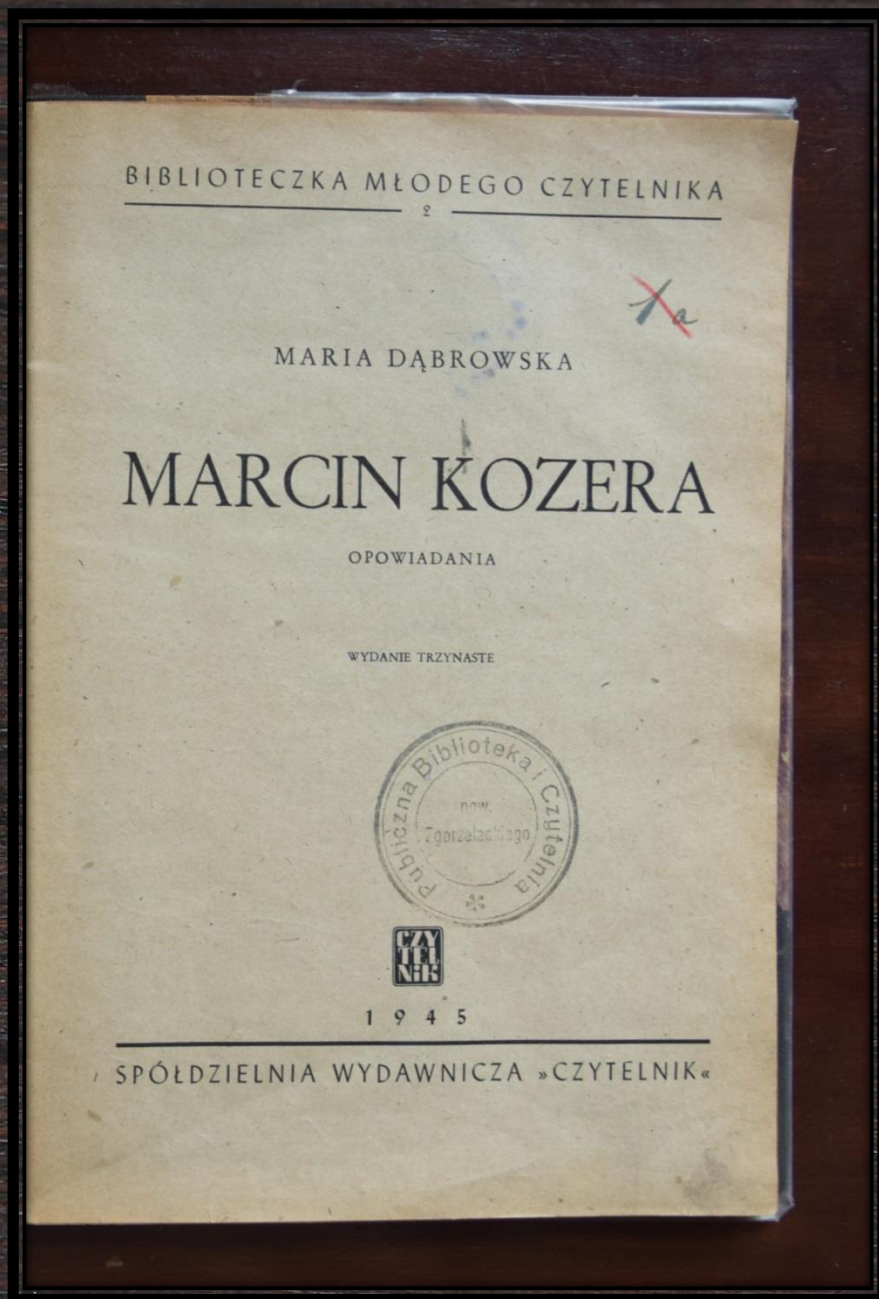


Gebethner i Wolff było firmą wydawniczo-księgarską, działającą w latach 1857-1950, założoną przez Gustawa Adolfa Gebethnera (1831-1901) i Roberta Wolffa (1833-1910).



**Maria Dąbrowska, *Marcin Kozera*.
Opowiadania, Spółdzielnia
Wydawnicza „Czytelnik”,
Kraków 1945.**

**Książka wydana w ramach serii
„Biblioteczka Młodego Czytelnika”.**





1.

WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE



884-3

1

884-3

NR-44

LISTOPAD-1945

DRUKARNIA NARODOWA
W KRAKOWIE

M-04556

77A634

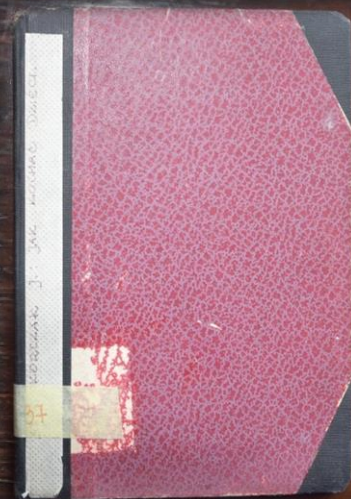
MARCIN KOZERA

Marcin Kozera. Opowiadania Marii Dąbrowskiej posiada numer inwentarzowy 1, tj. jest pierwszą książką wpisaną do inwentarza księgozbioru.

Rok 1946.

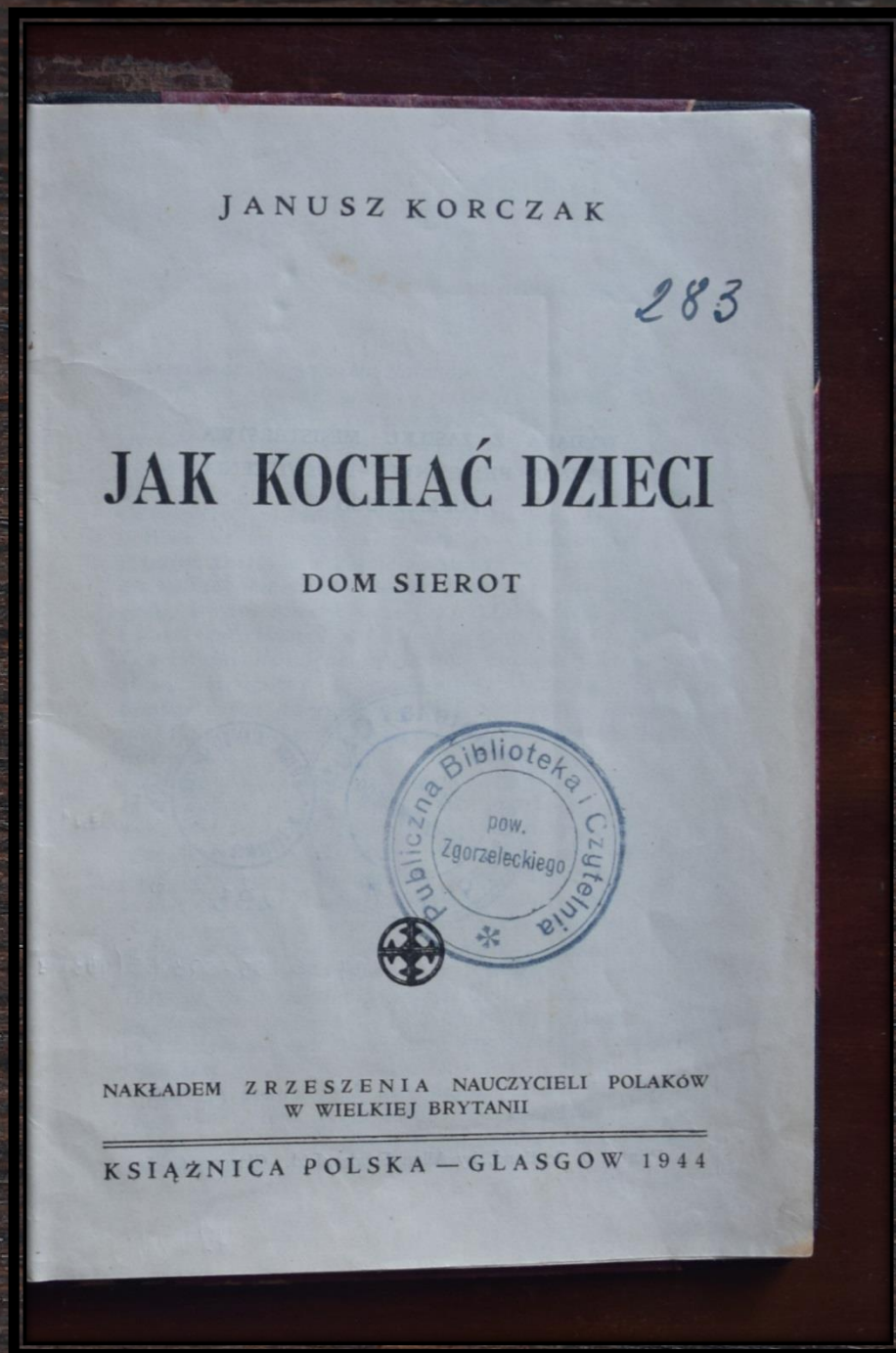
Data	Nr inwent.	Znak miejsca	AUTOR	TYTUŁ
1	2	3	4	5
22.V	A 1	✓	Dąbrowska M.	Marcin Kozera.
	A 2	✓	Prus B.	O ojcowiznę
	A 3	✓	Pruseyński Ks.	Droga miodła przez Na
	A 4	✓	Wisniewski C.	Ogródki narzynise.
	A 5	✓	^{nieński} Czerwinski L.	Jan Matejko
	A 6	✓	Sienkiewicz H.	Krzyżacy. tom 1
	A 7	✓	Wiktor J.	Odywera Kryniec.
	A 8	✓	Szewczyk H.	Poszgi.

**Inwentarz z Marcin Kozera. Opowiadania Marii Dąbrowskiej
wpisanym pod numerem 1.**



Janusz Korczak,
Jak kochać dzieci. Dom Sierot,
„Książnica Polska”,
Glasgow 1944.

Książka wydana nakładem
Zrzeszenia Nauczycieli Polaków
w Wielkiej Brytanii.



WYDANA Z ZASIŁKU MINISTERSTWA
WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA
PUBLICZNEGO



37:364.65-058.65(438)18

Printed in Scotland, by Allan Fowler Ltd., Glasgow C. 1.

774240



Zrzeszenie Nauczycieli Polaków w Wlk. Brytanii przystępuje do nowego wydania broszury Janusza Korczaka. „Jak kochać dzieci”, chcąc zaspokoić pilną potrzebę, jaka wyrosła na tle wędrówki masy dzieci polskich wywiezionych w roku 1940 — 1941 do Rosji, a z których drobna część tylko znalazła się dziś w zakładach i internatach wychowawczych w Iranie, Indiach, Palestynie i Afryce.

Wydanie tej książeczki zbiega się z bohaterską śmiercią Janusza Korczaka w ghecie warszawskim. Nie są nam znane dokładnie okoliczności, towarzyszące tej wstrząsającej tragedii. W broszurce krajowej p.t. „Likwidacja ghetta warszawskiego” czytamy pod datą 3 sierpnia 1942 r.: „Ochronki i przytulki dziecięce wywieziono wszystkie, m.in. sierotom, kierowany przez Janusza Korczaka, który nie opuścił swych dzieci, mimo że proponowano mu pozostać. Poszedł wraz z dziećmi na plac razem z kierowniczką internatu”.

Obraz marszu dzieci na miejsce stracenia z Korczakiem, trzymającym dwoje najmłodszych dzieci na rękach, był jednym z tych nielicznych momentów tragedii ghetta warszawskiego, który wstrząsnął wyobraźnią świata, oślepiałego i nie reagującego dostatecznie mocno wobec tej nieznaney w dziejach rzezi masowej. Zanim oficjalny raport Delegata Rządu na Kraj i broszura krajowa o likwidacji Żydów w Polsce dotarły do Londynu, jeden z najbardziej czujących i wrażliwych kurierów, jaki przybył z końcem roku 1942 do Wlk. Brytanii, opowiedział o śmierci Korczaka publicystom angielskim i polskim. Przez nich fakty te przedostały się na łamy prasy brytyjskiej, amerykańskiej i polskiej.

Korczak pokazał, jak do ostatniej chwili nie chciał się on rozstać z tym co stanowiło treść jego życia: z dziećmi. Służył im całe życie, pozostał im wierny w chwili mordu, zadanego przez niemieckiego okupanta.



191

KODEKS POSTĘPOWANIA KARNEGO



ORAZ DEKRETY:

O PRAWIE PRASOWYM

O OCHRONIE NIEKTÓRYCH INTERESÓW
PAŃSTWA

O ROZWIĄZANIU
ZRZESZEŃ WOLNOMULARSKICH

O PRZESTĘPSTWACH
PRZECIWKO BEZPIECZEŃSTWU PAŃSTWA

LWÓW 1939
BIBLIOTEKA WYDAWNICTW PRAWNICZYCH

Kodeks postępowania karnego oraz dekrety o prawie prasowym, o ochronie niektórych interesów państwa, o rozwiązaniu zrzeszeń wolnomularskich, o przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa, Biblioteka Wydawnictw Prawniczych, Lwów 1939.



Nº 000267

191

3k3.1 (zak. k)

NAKLADEM KSIĘGARNI „EWER”, LWÓW,
UL. BRAJEROWSKA 3. — SKŁADANO I OD-
BITO W LWOWSKIEJ DRUKARNI NOWO-
CZESNEJ, LWÓW, PASAŻ MIKOŁASCHA,
TELEFON Nr 216-76.



Niniejsze wydanie kodeksu postępowania karnego obejmuje nowy tekst tegoż kodeksu, obowiązujący od dnia 28 listopada 1938 r. Tekst ten uwzględnia wszystkie zmiany wprowadzone do kodeksu postępowania karnego, a w szczególności dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o usprawnieniu postępowania sądowego.

Ponadto zawiera książka niniejsza przepisy wprowadzające kodeks postępowania karnego oraz ostatnie dekrety o prawie prasowym, o ochronie niektórych interesów Państwa, o rozwiązaniu łóż wolnomularskich, a także rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z r. 1934 o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa.

Książka niniejsza jest pierwszym wydaniem k. p. k. uwzględniającym nowy tekst tegoż i jako taka powinna oddać sądownictwu i państwu duże usługi.

773886

Wstęp do Kodeks postępowania karnego.

nę do pięciuset złotych z zamianą, w razie niemożności ściągnięcia, na areszt do dwóch tygodni, w razie zaś ponownej odmowy — na grzywnę do tysiąca złotych z zamianą, w razie niemożności jej ściągnięcia, na areszt do jednego miesiąca.

§ 3. Niezależnie od powyższych kar, sąd może w wypadku, wskazanym w § 2, nakazać niezwłoczne aresztowanie osoby, odmawiającej wydania, na czas nie przekraczający jednego miesiąca. Areszt uchyla się, jeżeli przedmioty wydano, albo jeżeli sprawę w danej instancji ukończono.

§ 4. Przepisy niniejszego artykułu nie mają zastosowania do tego, kto bądź sam jest podejrzany o dane przestępstwo, bądź może zwolnić się od składania zeznań.

§ 5. Na postanowienia sądu, wydane na zasadzie niniejszego artykułu, służy zażalenie.

ART. 155. § 1. Jeżeli urząd, od którego sąd zażądał dokumentu, odmawia wydania go, sąd może zwrócić się do władzy naczelnej odnośnego zarządu państwowego o polecenie wydania dokumentu.

§ 2. Wydania wolno odmówić jedynie wtedy, gdyby ujawnienie dokumentu wyrządzić miało poważną szkodę Państwu.

ART. 156. § 1. Korespondencję i inne papiery, znalezione przy rewizji, można przeglądać bez zgody osoby, u której je znaleziono.

§ 2. Jeżeli u osoby niepodjęzanej o popełnie-

nie przestępstwa (art. 142 § 2) dokonywa rewizji nie sędzia i nie prokurator, a zachodzi potrzeba przejrzienia takiej korespondencji lub papierów mimo sprzeciwu osoby, u której je znaleziono, należy nie przeglądając opieczętować je i przesłać do sądu lub do prokuratora. Osoba, od której papiery odebrano, może je opieczętować własną pieczęcią.

ART. 157. Do obecności przy rozpieczętowaniu i przejrzaniu korespondencji i papierów wzywa się, w miarę możliwości, osobę, od której je odebrano.

ART. 158. § 1. Urzędy pocztowe, telegraficzne i kolejowe są obowiązane na żądanie sądu wydawać sądowi lub prokuratorowi korespondencję i przesyłki, wysyłane przez oskarżonego lub do niego adresowane.

§ 2. Na postanowienie sądu służy zażalenie.

ART. 159. W wypadkach niecierpiących zwłoki, prokurator może żądać wstrzymania wydania wskazanych w art. 158 korespondencji i przesyłek aż do czasu uzyskania polecenia sądu, nie dłużej jednak niż na trzy dni.

ART. 160. Jeżeli potrzeba zatrzymania korespondencji pocztowej lub telegraficznej albo przesyłek kolejowych wyniknie w toku dochodzenia, należy złożyć odpowiedni wniosek sędziemu śledczemu lub sądowi grodzkiemu, który po rozpoznaniu poszlak wydaje postanowienie.

ART. 161. Korespondencję i przesyłki wy-

BIBLIOTECZKA PRZYSPOSOBIENIA ROLNICZEGO

Nr 13

MAŁY SAD

PODRĘCZNIK DLA UCZNIÓW PR
W KONKURSIE ZAKŁADANIA SADÓW

NAPISAŁ
EDWARD NEHRING



WYDANE Z ZASIŁKU MINISTERSTWA ROLNICTWA I R. P.

W A R S Z A W A — 1 9 3 8

CENTRALNY KOMITET DO SPRAW MŁODZIEŻY WIEJSKIEJ
PRZY ZWIĄZKU IZB I ORGANIZACJI ROLNICZYCH R. P.
WARSZAWA, UL. KOPIERNIKA 30.

Cena 50 groszy

Czynność powyższą można również przeprowadzić w ciągu zimy, jednak przed wiosennym ciepłem, by szkodniki siedziały jeszcze w zimowej kryjówce.

Ponimo jednak ścinania gałęzi i palenia ich, zawsze w sadzie znajdują się liście, bo albo od sąsiada przejdą, albo też zimowały na innych drzewach, np. ozdobnych, na płotach, parawanach, budynkach itd. i wiosną na drzewo owocowe przewędrowały. Otóż z nastaniem ciepła wiosennego trzeba przystąpić do niszczenia liszek gdy się tylko pokażą. Gdy są jeszcze bar-



Ryc. 25. Prostownienie przewodnika przy paleniu.

dzio małe, łatwo je dostrzec, bo żyją gromadnie, głównie gąsienice przątki, tworząc skupienia, które swym brunatnym kolorem odcinają się od zieleni liści. Należy więc wykorzystywać powyższy fakt i starać się niszczyć liszki (gąsienice) właśnie wtedy gdy są małe i żyją w skupieniu, bo wówczas łatwo można niszczyć je masami, zganiając te skupienia przy pomocy gałganu. Gąsienice zbierają się w rozwidleniach gałęzi od południowej lub południowo-wschodniej strony drzewa. Na żer początkowo nie odchodzą zbyt daleko, a na noc wracają do tych rozwidleń. Treba korzystać z tego i co rano w ciągu wiosny, głównie zaś w kwietniu i w maju, przejść według rzędów drzew

63

Cena 50 groszy...

Edward Nehring, *Mały sad. Podręcznik dla uczniów PR w konkursie zakładania sadów*, Centralny Komitet do Spraw Młodzieży Wiejskiej przy Związku Izb i Organizacji Rolniczych R. P., Warszawa 1938.
Seria: „Biblioteczka Przysposobienia Rolniczego”.



Ryc. 41. Kot, aczkolwiek pożyteczne zwierzę, w sadzie jednak jest niepożądany, pożera bowiem płactwo. Deseczka przy otworze przeszkadza kotowi w wybraniu piskląt.

„Kot (...) w sadzie jednak jest niepożądany”...

Ilustracja do Małego sadu (rozdział Ochrona pożytecznych zwierząt w sadzie).



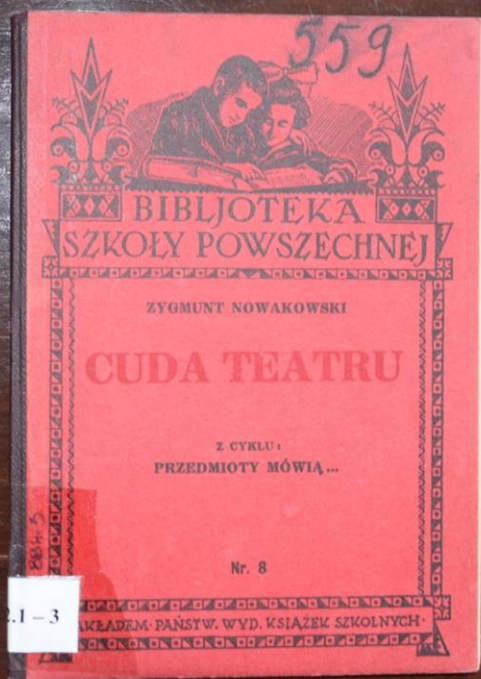
Kwiecień. — W początkach kwietnia sadzimy drzewka owocowe. Niszczymy liszki na drzewach. Odnawiamy lep na opaskach, założonych przeciw wędrownym owadom i gąsienicom.

Stosujemy drugie spryskanie drzew owocowych cieczą bordoską lub kalifornijską. Uprawiamy ziemię pod drzewami, obsiewając lub obsadzając ją warzywami lub kwiatami.

Co tydzień: kontrolujemy owoce w przechowalni. Dotrzymują się do kwietnia lub dojrzewają: g r u s z k i: Józefinka i Paryżanka (kończą się), Dziekanka zimowa; j a b ł k a: Bojken, Grochówka, Jonathan, Pepina Londyńska, Reneta Kaselska i Żeleźniak.

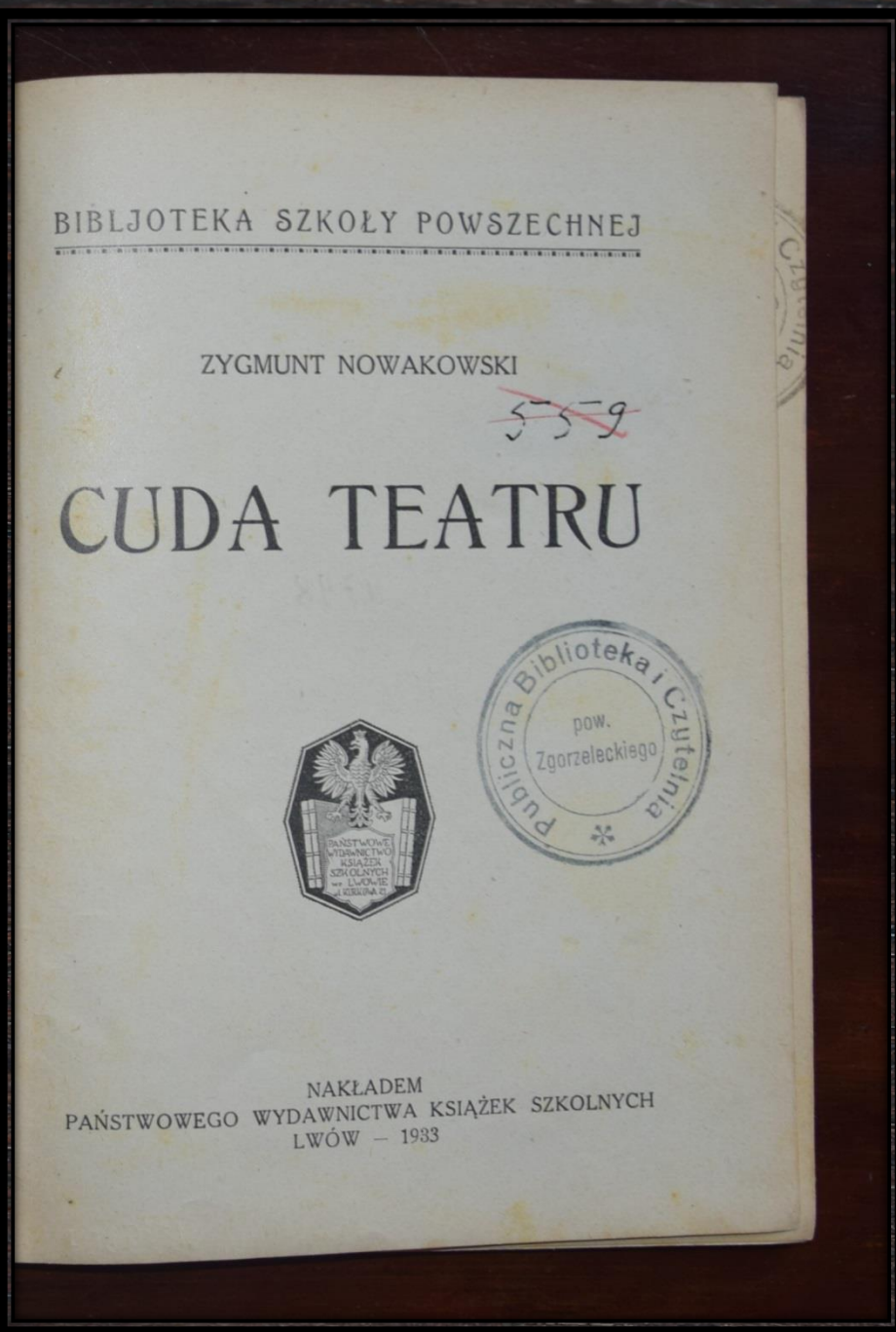
Edward Nehring, *Mały sad.*

Dodatek: *Czynności w sadzie w poszczególnych miesiącach.*



Zygmunt Nowakowski, *Cuda teatru*,
Państwowe Wydawnictwo Książek
Szkolnych, Lwów 1933.

Książka wydana w ramach serii
„Biblioteka Szkoły Powszechnej”.



nie. Że to wszystko było nie naprawdę. Trzymał się mojej ręki i początkowo wcale nie chciał odpowiadać na pytania.

— Władeczku, nie boli cię głowa przypadkiem?

— Nie, nie boli... Co najwyżej troszkę, odrobinkę... Ale to jest głupstwo. Zaraz przestanie. Zresztą nie o to idzie, tylko...

Jeszcze raz przetarł oczy, spojrzał dookoła i, wskazując na maszynistów, spytał:

— To ci panowie robili całą burzę?

— Tak, właśnie oni. Podobają ci się?

— Owszem, ale ja... Przecież jest ich wszystkich razem zaledwie pięciu! E, stryjcio nie mów serjo! I deszcz padał przed chwilą jeszcze, a na podłodze niema nawet śladu. Nie mogło wyschnąć tak prędko! To nie może być...

Policzki miał rozpalone i ciągle jeszcze nie potrafił sobie zdać sprawy z tego, co ujrzał i usłyszał przed kilku minutami. Widząc to, począłem żałować, że uległem jego gorącym prośbom i naleganiom. Lepiej było nie brać go do teatru. No, ale stało się. Chcąc go jakoś oswoić i uspokoić, kazalem jeszcze raz pokazać mu wszystko pokolei. Tym razem na widno, przy oświetlonej scenie.

Naturalnie, zacząłem od piorunu. Maszyniści wsadzili do rynny nowy ładunek wielkich kul i tym razem już nie oni, ale sam Władek pociągnął za rączkę. Kule potoczyły się rynną,



PRYZRZĄD DO WIATRU.

Kolowrotek z listewkami (deszczulkami) drewnianymi i korbą; na kolowrotku płótno; przez obrót kolowrotka i ocieranie deszczulek o płótno otrzymuje się świsł wiatru.



PAŃSTWOWE
WYDAWNICTWO KSIĄŻEK SZKOLNYCH
WE LWOWIE, ULICA KURKOWA L. 21
Nr. telef. 28-47. — Konto czek. P. K. O. Nr. 141.751

POLECA:

- O. M. Żukowski: **Pierwsza Brygada**. Wieniec pieśni legionowych w układzie na 2 głosy.
- O. M. Żukowski: **Pierwsza Brygada**. Wieniec pieśni legionowych w układzie na 3 głosy równe (żeńskie lub męskie).
- O. M. Żukowski: **Czuwaj!** Pieśni harcerskie w układzie na 2 głosy.
- Lirenka**, cz. I. Wieniec pieśni na uroczystość dziatwy na 1 i 2 głosy.
- O. M. Żukowski: **Śpiewnik dla młodzieży szkolnej**, zawierający pieśni w układzie na 2 głosy, cz. II.
- O. M. Żukowski: **Śpiewnik dla młodzieży szkolnej**, zawierający pieśni w układzie na 3 głosy (męskie lub żeńskie) cz. III.
- O. M. Żukowski: **Hejnał**. Wybór pieśni w układzie na 4 głosy męskie.
- O. M. Żukowski: **Śpiewajmy Panu**. Śpiewnik kościelny na 3 głosy.

Państwowe Wydawnictwo Książek Szkolnych
we Lwowie, ul. Kurkowa 21.

poleca dla młodzieży wysoko przez krytyków literackich cenioną
i przez naukowe autorytety uznaną

P A R A N D O W S K I E G O
„MITOLOGJĘ“
WIERZENIA I PODANIA GREKÓW I RZYMIAN
WYDANIE III.

Wydawnictwo zwraca nadto uwagę na ozdobnie wydane i ilustrowane
artystycznie przekłady

HELENY GROTOWSKIEJ:
„OPOWIADANIA
Z DAWNYCH, DAWNYCH CZASÓW“
(TROJA, SPARTA, WOJNA TROJAŃSKA)
i
„NARODZINY RZYMU“
(LAURA ORVIETO)

Powabny styl i przystępne ujęcie czynią z tych książek najpożądniejszą
lekturę młodych.

Nakładem Wydawnictwa ukazał się zbiór nowel z uczniowskiego życia
STEFANA BALICKIEGO
P. T.

„CHŁOPCY“
Znajdą w nich czytelnicy siebie samych, swoje wielkie
zmartwienia, troski, kłopoty i... kawały.

Wyszło też z druku bardzo pracowite dzieło
STEFANA PAPÉE'GO
P. T.

„WIELKOPOLSKA“
WCZORAJ I DZIŚ

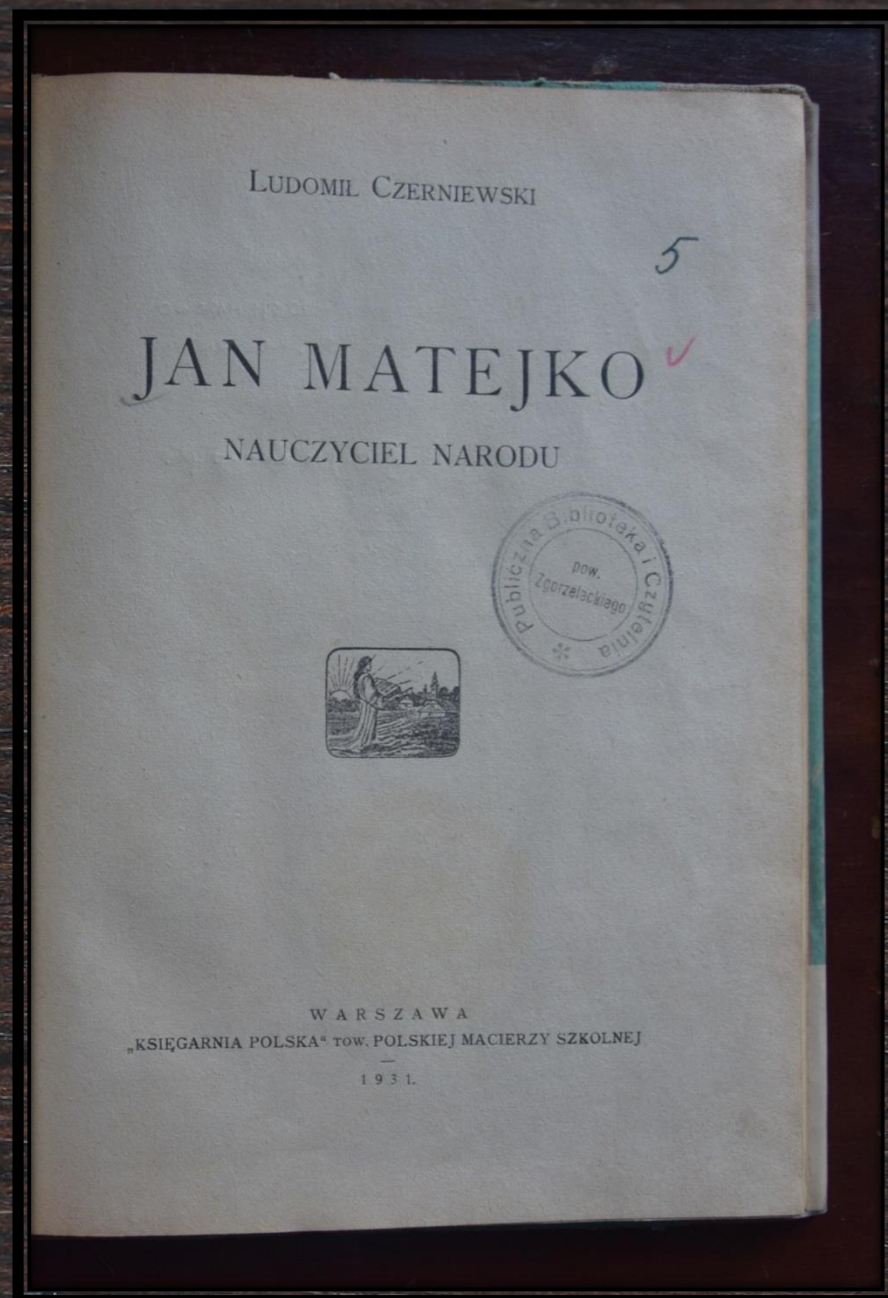
Oblicze piastowskiej dziełnicy wyłoni się w tej książce z całym do-
stojeństwem dawnych zasług wytrwałej pracy i współczesnej twórczości
zapobiegliwości.

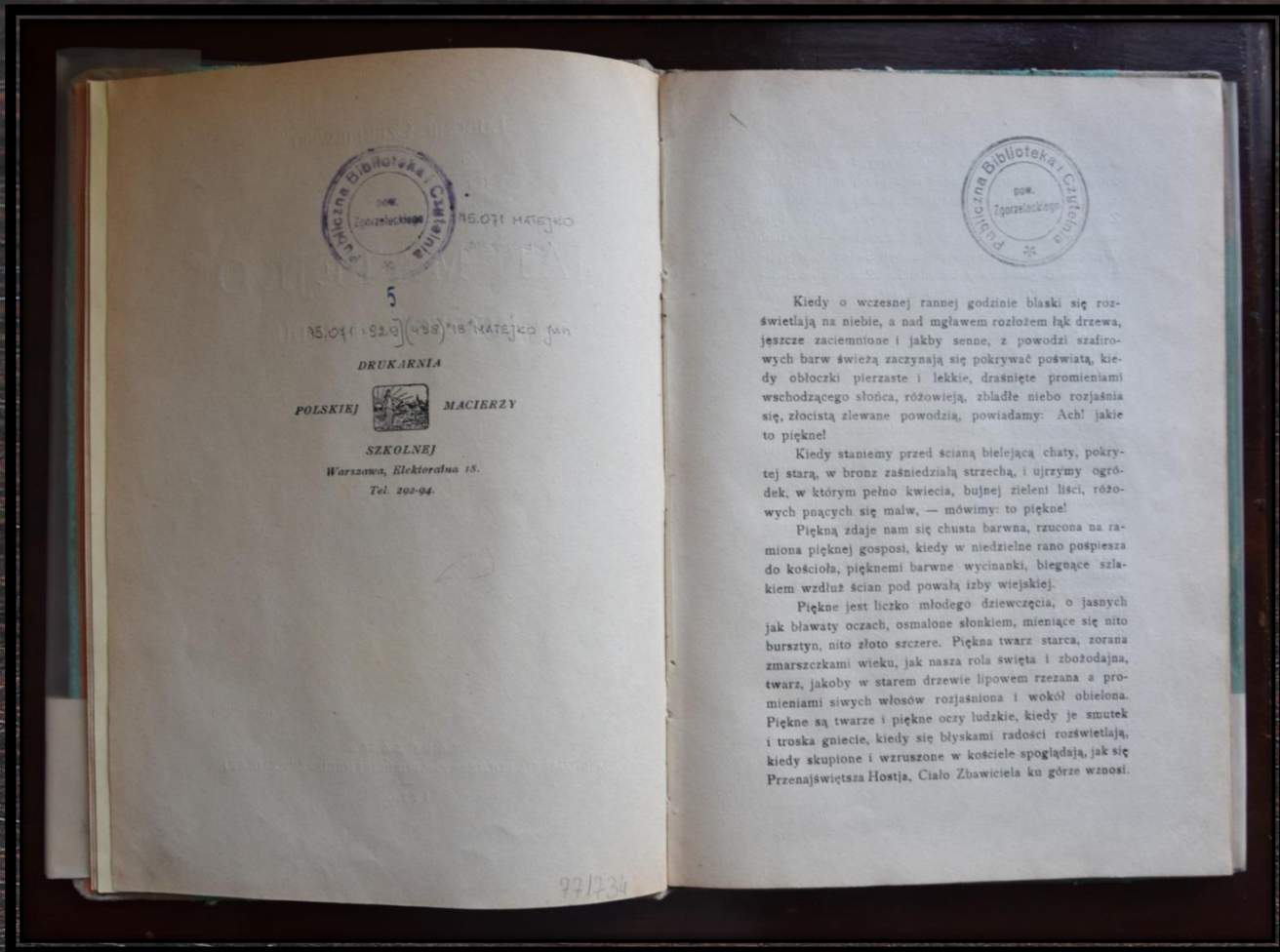
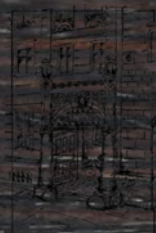
**Reklama Państwowego Wydawnictwa Książek Szkolnych we Lwowie
zamieszczona na końcu książki *Cuda teatru* Zygmunta Nowakowskiego.**



Drukarnia w 1931 r.
posiadała już numer telefonu.

Ludomił Czerniewski, *Jan Matejko*.
Nauczyciel narodu, „Księgarnia Polska”
Towarzystwa Polskiej Macierzy
Szkolnej, Warszawa 1931.





**Jan Matejko Ludomila Czerniewskiego posiada numer inwentarzowy 5.
Książka ta jest obecnie drugą o najmniejszym numerze
wciąż przechowywaną w zbiorach MBP.**

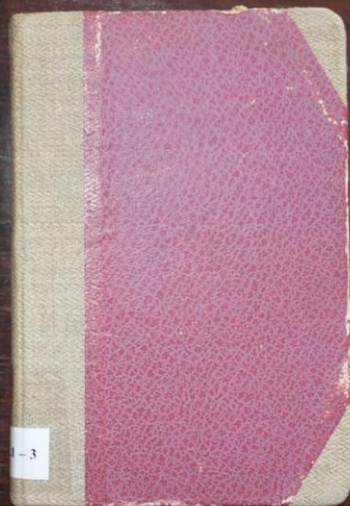
A	5	Czerniewski L.	Jan Matejko
---	---	----------------	-------------



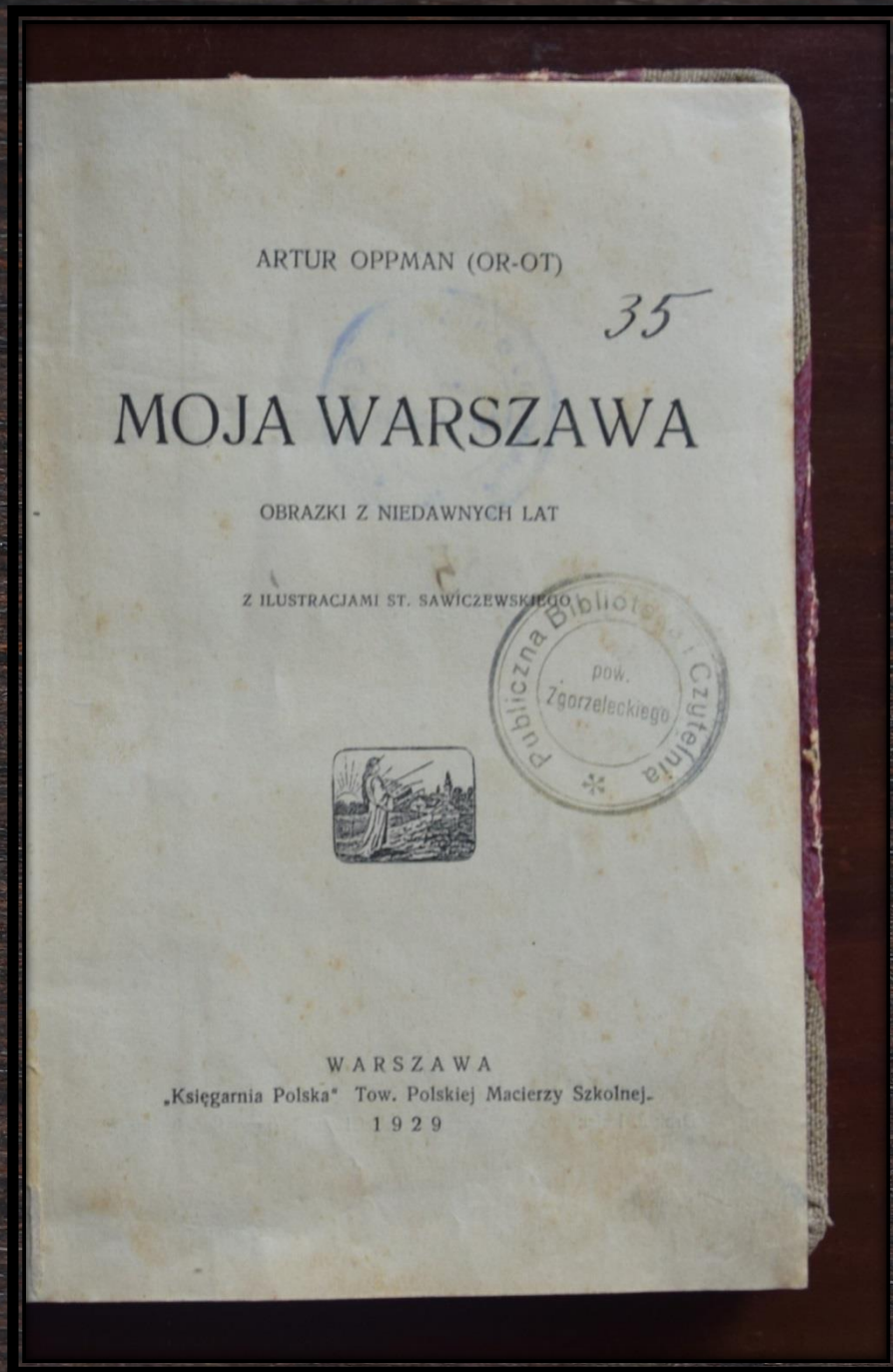
ILUSTRACJE
DO KSIĄZKI
„JAN MATEJKO”

№ 8





Artur Oppman, *Moja Warszawa.*
Obrazki z niedawnych lat,
„Księgarnia Polska” Towarzystwa
Polskiej Macierzy Szkolnej,
Warszawa 1929.



nie powiedziała ci o tem własna twoja dusza, albo
życzący ci lepiej, niż ty sam sobie, poeta.

Więc oto zachodzi słońce i cisza staje się uro-
czysta. Nawet na moście Kierbedzia jakby ucichł
nieustanny turkot dorożek i wozów, jakby zamilkły
tramwajowe sygnały i jakby zmniejszył się, zma-
lał gorączkowy ruch przechodniów. Jest cicho i tro-
chę sennie. Pluszcze leniwo fala wiślana, bezszmer-
nie przemykają się po niej lekkie spacerowe łodzie,
a woddali, na tratwie, stojącej nieruchomo na Wiśle,
rozpalają się wieczzerwone ogniska.

Naprzeciwno, wprost twojego wzroku,
Cud się wznosi, co stworzyły lata,
Dołem ginie w gęstwiejącym mroku,
Górą skrawa gra na nim poświata.

Purpurowe, jak krwi czerwień, plamy
Kolorują mury starożytne, —
A to wszystko zachód ujął w ramy,
Od zórz — złote, od niebios — błękitne.

Zamek królewski góruje monarszo nad tara-
sowym pełnym drzew ogrodem i stoi w zadumie,
jakgdyby marzył o umarłych czasach; dziwaczne
domki Kanonji, o drewnianych gankach i balustra-
dach, napraszają się pod ołówkę i pędzel artysty;
trójcą wież świetlistych i koronkowych wybłyska
kościół katedralny; kłębią się splecione kamieniczki
staromiejskie, jaskrawie płonąc łamanymi dachy;



Artur Oppman, *Moja Warszawa. Obrazki z niedawnych lat.*
Ilustracja do rozdziału *Warszawa od strony Wisły.*

Czar, wiejący ze starych murów, udzielał się nie tylko mieszkańcom tego uroczego zakątka, ale i zwiedzającym go miłośnikom starej Warszawy, wśród których prym trzymali — malarze.

Zdarzało się niekiedy, iż trzech, czterech lub pięciu nawet jednocześnie artystów, w rozmaitych punktach Kanonji, bądź ustawwszy stalugi, bądź przysiadłszy na progu którego z kanoniczych domków, szkicowali: wylot na Jezuicką, Dziekanję, tę czy ową połąć placyku z najbardziej charakterystycznym budynkiem lub wreszcie: tyły katedry, z pełnym niebiańskiego wdzięku posągami Najświętszej Marji Panny, tak litościwie patrzącej na ludzką nędzę i ludzkie łzy.

Błękitna lampka pali się —
Na starym rynku brzmi piosenka —
Ze źrenic leci łza po łzie —
I czyjeś serce z żalu pęka.

A posąg chyli boską twarz
I na nędzarzu rękę kładnie —
I jakbyś słyszał: jeszcze masz
Niejedną perłę w sercu na dnie.

Przed wieloma laty, kiedy jeszcze nie przebudowano niektórych domów na Kanonji, kiedy, zamiast istniejących dziś oficyn od Wisły, zieleniały konarami drzew i barwiły się różnorakiem kwieciami nawpół dzikie, czarujące tem właśnie swem



Artur Oppman, *Moja Warszawa. Obrazki z niedawnych lat.*
Ilustracja do rozdziału *Kanoja*.



**Eliza Orzeszkowa, *Czarownica*.
Opowiadanie, „Księgarnia Polska”
Towarzystwa Polskiej Macierzy
Szkolnej, Warszawa 1928.**

WYDAWNICTWO IMIENIA M. BRZEZIŃSKIEGO.

434

CZAROWNICA

OPOWIADANIE

skrócone z powieści

ELIZY ORZESZKOWEJ

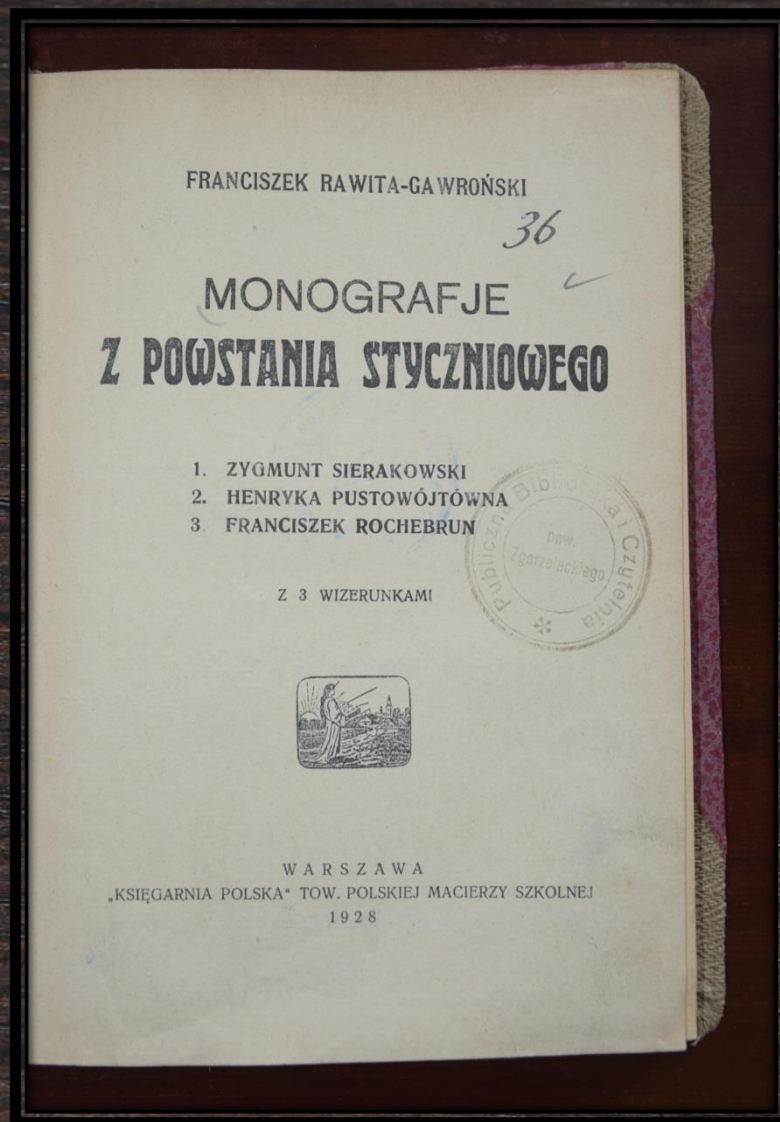
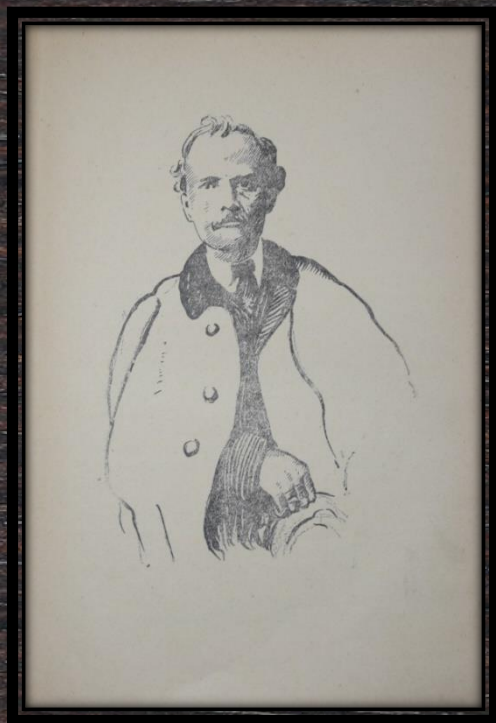
WYDANIE PIĄTE



WARSZAWA.

„KSIĘGARNIA POLSKA” TOW. POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

1928.



Franciszek Rawita-Gawroński, *Monografie z powstania styczniowego*, „Księgarnia Polska” Towarzystwa Polskiej Macierzy Szkolnej, Warszawa 1928.



Jan Kiliński Pułkownik

Według portretu wykonanego z natury
w Warszawie przez Karola Beckha.
(Ministerstwo w Muzeum im. Mielżyńskich w Poznaniu).

WYDAWNICTWO IM. M. BRZEZIŃSKIEGO.

18a
JAN KILIŃSKI

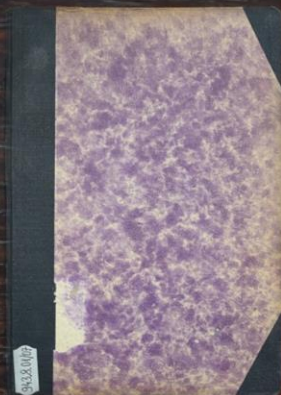
— SZEWC WARSZAWSKI —
I PUŁKOWNIK WOJSK POLSKICH

Z „INSUREKCYI“ WŁ. ST. REYMONTA
Z DODATKIEM „PAMIĘTNIKÓW KILIŃSKIEGO“
.. .. OPRACOWAŁ I PRZEDMOWĄ OPATRZYŁ
— HENRYK MOŚCICKI. —



WARSZAWA. — 1919.
SKŁAD GŁÓWNY W „KSIĘGARNI POLSKIEJ”, WARECKA 15.

**Jan Kiliński. Szewc warszawski i pułkownik wojsk polskich.
Z "Insurekcyi" Wł. St. Reymonta z dodatkiem "Pamiętników
Kilińskiego", opracował i przedmową opatrzył Henryk
Mościcki, Skład Główny w „Księgarni Polskiej”,
Warszawa 1919.**



Jadwiga Marcinowska,
Powstanie kościuszkowskie w roku
1794-ym, Skład główny w „Księgarni
Polskiej”, Warszawa 1907.

Powstanie Kościuszkowskie

w roku 1794-ym.

Napisała

J. Marcinowska.

Z rysunkami.



Wydanie 2-gie.

WARSZAWA.

Skład główny w „KSIĘGARNI POLSKIEJ”, Warecka 14.

1907



32

943.0.07 1794

Druk J. Sikorskiego, Warszawa, Warecka 14.

523061



W roku 1794 Ojczyzna nasza, Polska, już niepodległą nie była.

Właśnie przed niedawnym czasem dotknęło ją to straszne nieszczęście—utrata niezależności.

Dokonano się przez dwa kolejne rozbiory.

Pierwszy, w roku 1772, odjął Państwu Polskiemu u wschodniej granicy obszerne ziemie, które dziś noszą nazwę „Białej Rusi”. Ziemie te zagarnęła Rosja. Od strony południowej znaczna część województw: Krakowskiego, Sandomierskiego i Ruskiego,—oraz księstwa Oświęcimskie i Zatorskie—to wszystko dostało się pod panowanie austriackie. Wreszcie na zachód: Warmja, województwa: Malborskie, Chełmińskie, Pomorskie, a także część Wielkopolski, stały się łupem Królestwa Pruskiego.

Przez drugi rozbiór, dokonywany w ciągu lat 1792 i 1793, Polska utraciła od wschodu znaczną część Litwy, od południa województwa: Kujawskie, Braclawskie i Podolskie, czyli Ukrainę i Podole, a także część Wołynia. Ten cały ogromny szmat ziemi trzeba było pod groźnym przymusem ustąpić Rosji.

Od strony zachodniej Prusy zabrały Ojczyźnie naszej resztę Wielkopolski (województwa: Gnieźnieńskie, Poznańskie, Kaliskie, Sieradzkie) i część Mazowsza na prawym brzegu Wisły.

W ten sposób zaciskała się obręcz straszliwej krzywdy: z wielkiego i ongi wspaniałego państwa stawał się kraj szczupły, okrojony, nieszczęsny. Był w nim jeszcze pozornie sejm i król polski, ale właściwie niepodległości nie było. Całą krainę zalewały wojska rosyjskie; królowi i rządowi polskiemu nie wolno było kroku uczynić, słowa powiedzieć, bez wiedzy i potwierdzenia posła cesarzowej Katarzyny.

Jadwiga Marcinowska, *Powstanie kościuszkowskie w roku 1794-ym.*



POWROT KOŚCIUSZKI DO KRAKOWA PO ZWYCIĘZKIEJ BITWIE POD RACŁAWICAMI.

**Ilustracja do *Powstania kościuszkowskiego* w roku 1794-ym
Jadwigi Marcinowskiej.**



Miejska Biblioteka Publiczna w Zgorzelcu

ul. Bohaterów Getta 1

59-900 Zgorzelec

<https://biblioteka-zgorzelec.pl/>